

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67
Nočna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Pasaż 1. Telefon Nr. 3657.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolamowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

W obawie przed rozbiorem Rosji

General Denikin przeciw zbrojnej interwencji.

Wśród emigracji rosyjskiej istnieje ruch zmierzający do wywołania wojny między Japonią i Niemcami, a Związkiem Sowieckim i do wzięcia czynnego udziału w tem ewentualnem starciu po stronie przeciwników Moskwy. Są nawet politycy emigracyjni, którzy gotują się energicznie do tej ewentualności, gromadząc pieniądze i ludzi, oraz porozumiewając się z odnośnymi rządami, które, nawiasem mówiąc, niezawsze biorą pod uwagę podszepty i rady tych czynników. W Japonii — a także w Mandżurji — rozwija pod tym względem intensywną działalność rosyjski działacz, A. A. Wonsiackij, w Berlinie natomiast był do niedawna czynny Swietozarow, któremu dano w swoim czasie do zrozumienia, by nieco ciszej prowadził swoją działalność na rzecz interwencji...

Okazuje się jednak, że nie wszyscy emigranci rosyjscy solidaryzują się z tą koncepcją. Nietylko lewica emigracyjna oraz centrum — w osobie profesora P. N. Milukowa — lecz nawet wybitni politycy pravicowi mają pod tym względem duże zastrzeżenia. W tych dniach właśnie nie kto inny, jak były dowódca „białej” armii ochotniczej, generał A. I. Denikin, wystąpił w Paryżu z publicznym odczytem, w którym w sposób jaknajbardziej stanowczy odgrodził się od zamierzeń interwencyjnych.

Stwierdziwszy uporczywy, niesłabnący bynajmniej „Drang nach Osten” Niemiec, gen. Denikin wyraził zdanie, że Bałtyk stać się może w niedalekiej przyszłości terenem bardzo poważnych komplikacji. Z jednej strony Niemcy, z drugiej Japonia starają się, zdaniem prelegenta, wykorzystać nastroje separatystyczne w Rosji. Mówca ostrzega jednak swoich rodaków, by nie dawali zbytniego posłuchu tym propozycjom; „gotuje się nie wyprawa krzyżowa przeciwko bolszewikom, lecz rozbiór Rosji”.

Japonia chciałaby otrzymać od Rosji północny Sachalin, Kamczatkę i „neutralizować” okrug Nadmorski (Primorskaja Oblast), oraz Amurski, co de facto byłoby równoznaczne z utratą przez Rosję całego Dalekiego Wschodu. Jakże zamiary mają dzisiejsze Niemcy, wiadomo z dzieł Rosenberga, oraz z ostatnich artykułów „Völkischer Beobachter”. Zewnętrzna polityka Niemiec i Japonii ma obecnie wspólne dążenia, jednakowo niebezpieczne dla Rosji — twierdzi generał Denikin. Wzywa on przebywających na emigracji Rosjan, by nie dawali łatwego posłuchu wszelkim obietnicom i nawoływaniom, zwłaszcza jeśli chodzi o Mandżurję. „Jeżeli rozpacz wtrąciła was w odmet defetyzmu — zaklina gen. Denikin tych Rosjan — milczcie przy najmniej i zaczekajcie póki przejawiają się istotne zamiary waszych włodarzy, a nie wyprawiajcie zawczasu wesela na rosyjskim cmentarzysku”.

Udział Rosjan w tej cudzoziemskiej interwencji, byłby, zdaniem prelegenta, rzeczą „hanielną i praktycznie bezmyślną”; da on moralne rozgrzeszenie zaborcom i na zawsze oderwie emigrację od Rosji. Lecz generał Denikin nie zgadza się i z tymi, którzy w imię obrony przed wrogiem zewnętrznym wzywają „jeśli nie do współdziałania, to przynajmniej do nieszkodzenia rządowi sowieckiemu”. Albowiem naszym zdaniem — powiada mówca

Wyrok w procesie Hertza i tow.

Kazimierz Matyka skazany na półtora roku więzienia. — Reszta oskarżonych uwolniona od winy i kary

KATOWICE. Przy wypełnionej po brzegi sali 89 Sądu Okręgowego w Katowicach zapadł wczoraj po miesięcznej rozprawie wyrok, oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem.

O godzinie 20.30 wszedł na salę try-

bunał w składzie: przewodniczący S. o. dr. Janicki i wotanci S. o. dr. Głowacki i S. o. dr. Szczek. Wśród ogromnej ciszy przewodniczący odczytał wyrok, mocą którego Kazimierz Matyka uznany został winnym przywłasz-

czenia powierzonych mu pieniędzy, przekroczenia władzy i sfałszowania protokołu, za co skazany został na karę więzienia przez rok i sześć miesięcy.

Pozostali oskarżeni: Marjan Hertz, em. naczelnik III Urzędu Skarbowego, Jan Sobota, poborca podatkowy, Jerzy Ochlast, em. asesor Wydziału Skarbo-

Przygotowania wojenne Turcji nad bułgarską granicą

GENEWA. Delegat bułgarski Antonow złożył sekretarjatu generalnemu Ligi Narodów aide-memoire, w którym podkreśla, że w ciągu roku, który upłynął od zawarcia paktu bałkańskiego, Turcja przeprowadziła daleko idące wzmocnienie garnizonów położonych w pobliżu granicy bułgarskiej. Na odnośne zapytania rząd turecki odpowiadał, że zarządzenia te mają na celu jedynie obronę Dardanelów przeciwko możliwemu desantowi. W ostatnich dwóch miesiącach dokonano na granicy bułgarskiej dalszej koncentracji wojsk tureckich oraz urządzono parki artyleryjskie i wszelkiego rodzaju składy materiałów wojennych. Poza tem ludności cywilnej rozdaje się broń i amunicję.

Na 1 marca zmobilizowano rezerwistów z Tracji i przewieziono 24 tys. rekrutów ze

Sambu i Anatolji. W Adrianopolu organizuje się bandy nieregularne, któremi dowodzą przebrani oficerowie. Prowadzi się usilną agitację wśród wojska i ludności cywilnej oraz zapowiada się ofensywę armii tureckiej i zajęcie południowej Bułgarii. Prasa turecka prowadzi gwałtowną kampanję antybułgarską.

W związku z tą demarche bułgarską delegat turecki Kemal Husnu odwiedził Avenola i złożyła prasie deklarację, w której wyraża zdziwienie spowodu demarche Bułgarii, która wie dobrze, że ani Turcja ani żaden z jej sąsiadów nie mają wobec niej zamiarów nieprzyjaznych. Turcja stoi zdecydowanie na gruncie status quo, gwarantowanem przez pakt bałkański. Demarche bułgarska nie wpłynie na zmianę postępowania Turcji.

ZAWIADAMIAMY

wszystkie P. T. Firmy, że Administracja przyjmuje już ogłoszenia do

SPECJALNEGO NUMERU

Z OKAZJI IMIENIN I. MARSZAŁKA POLSKI
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

który ukaże się w dniu 19. marca br. w bardzo dużym nakładzie i w zwiększonej znacznie objętości bogato ilustrowanej.

ADMINISTRACJA
Dział Ogłoszeń.

Gen. Gąsiorowski wraca do kraju

HELSINGFORS. Szef sztabu głównego Gen. Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził oddziały fińskiej marynarki wojkowej w porcie. Śniadanie na cześć gości polskich wydał minister obrony narodowej. O godz. 16-ej Gen. Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu oficerami opuścił Helsingfors.

Kolejarze sabotażystami

MADRYT. We wszystkich niemal pociągach pospiesznych na linjach z Madrytu do Seville, Grenady, Alicante i Saragossy niemal jednocześnie wybuchły onegdaj pożary. Szczegółów brak, ale sądzą, że były to akty sabotażu, w których brali udział kolejarze. Część pociągów stanęła w drodze, inne dojechały do stacji. Ofiar w ludziach niema.

— jest i pozostanie: obalenie władzy sowieckiej, czy to przed wojną, czy podczas niej, czy po wojnie!”

„W armji czerwonej — kończy gen. Denikin — bije pod sowieckim mundurem gorące, rosyjskie serce. Potrafi ona bronić Rosję jeżeli zbudzi się w niej patriotyzm. Celem naszym jest niezawojowanie, a oswobodzenie; nie wolno nam iść przeciwko narodowi, lecz wraz z narodem”.

Oświadczenie to wskazuje niewątpliwie,

że hasła interwencyjne pewnej grupy emigrantów rosyjskich, która chciałaby wkroczyć do Rosji z pomocą bagnetów japońskich lub niemieckich, nie znalazły zbyt silnego posłuchu w politycznych kołach emigracji, skoro nawet tak wybitny przedstawiciel dawnego ruchu „biało-interwencyjnego” (bieloje dwiżenje), jak generał A. I. Denikin, wypowiedział się stanowczo przeciwko tym ryzykownym projektom.

Do P. T. Abonentów

Bielska i okolicy!

Abonentów i Klientów naszego pisma w Bielsku zawiadamiamy, że reprezentacja „Polski Zachodniej” w Bielsku została przeniesiona do nowego lokalu, znajdującego się przy ulicy

Nad Niprem L. 2, I. p.

telefon 3675.

wego, Mendel Siegreich, pośrednik handlowy, inż. Gustaw Róžvcki, przemysłowiec, Władysław Strzałkowski, przemysłowiec i Wawrzyniec Widuch — zostali uwolnieni od winy i kary.

Wyrok powyższy będzie niewątpliwie niespodzianką dla czytelników tej prasy, która proces Hertza i tow. rozdmuchiwała do niezdrowej sensacji. Natomiast treść wyroku i jego pozorna łagodność w porównaniu z długotrwałością procesu, nie zaskoczy czytelników naszego pisma, które niemal jedynie z pośród prasy śląskiej stosowało w stosunku do procesu system sprawozdań spokojnych i obiektywnych.

(Szczegółowe sprawozdanie z ostatniego dnia procesu dajemy wewnątrz numeru).

Zaciąg ochotników do Afryki

RZYM. Liczba ochotników zapisujących się do oddziałów milicji faszystowskiej wysyłanych do Afryki wschodniej dochodzi do 70.000. Tę cyfrę należy dodać do 30.000 ludzi z dwóch zmobilizowanych dywizyj przy obliczaniu sił zbrojnych włoskich, wysyłanych do Afryki.

Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodniej”.

Administracja nasza wydaje asygnaty zniżkowe na nast. przedstawienia Teatru Polskiego w Katowicach:

Niedziela 10 bm. o godz. 20-tej moralitet średniowieczny Hofmansthal „Jederman” w polskiej przeróbce Iwaszkiewicza p. t. „Każdy człowiek”. Kupon Nr. 8.

Sobota 9 bm. o godz. 20-tej „Małżeństwo w jakimś małym” Fodora. Kupon Nr. 6 (ukazał się w numerach 44, 46 i 49 P. Z.).

Dla Czytelników „Polski Zachodniej”

kupon Nr.

8

Rok 1935

uprawnający do bezpłatnego uzyskania w Admin. „Polski Zachodniej” ASYGNATY na kupno biletu zniżkowego w nasie Teatru Polskiego w Katowicach.

Grecja w konwulsjach wojny domowej

BIAŁOGRÓD. (tel. wł.) Sytuacja w Grecji jest nadal niewyjaśniona, choć ostatnio wojska powstańcze zapisały kilka znaczących sukcesów jak np. zajęcie dwu wysp: Chios i Samos oraz obsadzenie portu Mytileny na wyspie Lesbos. Niemalże znaczenie posiada dla rozwoju akcji fakt skonfiskowania przez powstańców kas banków i arsenałów na Krecie. Zdobyte tych funduszy pozwoli kierownictwu ruchu rewolucyjnego na poczynienie zakupów żywności i sprzętu wojennego. Krytyczne doniesienia o położeniu zbuntowanych wojsk uległo ponadto pewnemu odprężeniu również przez zdobycie bogato zaopatrzonego arsenału broni i amunicji. Tym też czynnikiem zawdzięczać należy w dużej mierze chwiejność dowództwa wojsk rządowych w powzięciu decydujących kroków ofensywnych, mimo, że komunikaty i oświadczenia głównodowodzącego armii rządowej brzmią bardzo optymistycznie i zapowiadają pogrom wojsk powstańczych każdej chwili.

Wreszcie złe warunki atmosferyczne nie pozwalały na walną rozprawę z przeciwnikiem. Pogoda jednakowoż zaczyna się wyjaśniać i spodziewa się, że należało, opierając się na oświadczeniach gen. Kondylisa, przechylenia szali zwycięstwa na stronę wojsk rządowych, tem więcej, że otrzymują one stale posiłki, pochodzące z zaciągu ochotniczego i z mobilizacji.

Ale i Venizelos nie odpoczywa, lecz prowadzi energiczną akcję przeciwrządową: werbunkową i propagandową. W samych Atenach rozrzucono wielką ilość ulotek i odezw, wzywających ludność do wystąpienia przeciwko rządowi. Podobno okręty powstańcze zbliżają się do Saloniki z zamiarem ostrzelania tego jednego z największych portów i miast Hellady.

Wypadki rozgrywające się na terytorium Grecji poczynają promieniować i poza granice Hellady, wywołując niepokój zarządzenia rządów Bułgarii, Turcji, Jugosławii. Wprawdzie rządy odnośnych państw uspokajały opinie, że chodzi tu tylko o zabezpieczenie granic na wypadek, gdyby oddziały powstańcze usiłowały szukać schronienia poza granicami swej ojczyzny, ale są i tacy którzy nie wahają się przewidywać dalej idących następstw zastrzonego po gotowia Bułgarii i Turcji. Należy nie zapominać, że granice Grecji ze wspomnianymi państwami znajdują się w Tracji i Macedonii, które zawsze stanowiły kość niezgody między temi krajami bałkańskimi. Kto wie czy osłabienie wewnętrzne Grecji nie zaostreży apetytów zaborczych jej sąsiadów.

Sytuacja w Grecji zaostreża się.

BERLIN. NBI. donosi z Budapesztu. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych dzienniki budapeszteńskie otrzymały wiadomość o niezwykłym zastrzeniu się sytuacji w Grecji. Według tych informacji wojska powstańcze zajęły już całą Trację. Miasta Dedeagacz, Xanti, Seres, Guemuerdzin i Kawalla są w rękach powstańców, którzy maszerują obecnie na Saloniki. W godzinach popołudniowych wojska powstańcze po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim przystąpiły do sforsowania rzeki Strumy. Według doniesień prasy węgierskiej z Białogrodu, położenie wojsk rządowych w Grecji uważane jest tam za bardzo poważne. Flocie powstańczej udało się dotrzeć do wybrzeży Macedonii. Zdaniem kół jugosłowiańskich przedłużanie się wojny domowej w Grecji może mieć poważne następstwa międzynarodowe i zagraża pokojowi na Bałkanach. Liczą się powszechnie z tem, że w razie zwycięstwa powstańców Venizelos zerwie pakt bałkański. Dalej donoszą dzienniki, że w Atenach doszło do zaburzeń komunistycznych. Policja użyła broni palnej. Jest wielu rannych. Trzech generałów zwróciło się do premiera, by wszczął rokowania z powstańcami.

Wojska rządowe napierają.

SOFJA. Na granicy grecko-bułgarskiej panuje spokój. W bułgarskim miasteczku nadgranicznym Petricz w dalszym ciągu sły-

chać huk strzałów armatnich, a nawet salwy z karabinów maszynowych. Według wiadomości mieszkańców wiosek granicznych huk strzałów wskazywałby na to, iż walki po stronie greckiej zbliżają się powoli do granicy bułgarskiej. Oznaczałoby to, że powstańcy greccy ustępują pod naporem oddziałów rządowych.

SOFJA. Z Petriczu donoszą, że w okolicy Orlaku i Poroj toczyły się we czwartek krwawe walki. Wojska greckie, które stały na pograniczu podzieliły się i część stanęła po stronie powstańców. Komunikacja na linii kolejowej Saloniki-Demir-Hissar, która jest w rękach powstańców, dotąd nie została przywrócona.

Mocarstwa wysyłają okręty do Grecji.

ATENY. Konrtorpedowiec francuski „Verdun” przybył do Pireusu. Oczekiwane jest przybycie krążownika „Foch” i krążownika „Tourville”.

LONDYN. Okręt wojenny brytyjski „Royal Sovereign” przybył do zatoki Faleron w Atenach. Okręt ma bronić interesów obywateli brytyjskich, gdyby zaszła tego potrzeba.

RZYM. W związku z wypadkami w Grecji odplynęły na morze Egejskie 1 krążownik i 2 torpedowce.

RZYM. Według oświadczeń z kół miarodajnych rząd włoski śledzi z największą uwagą wydarzenia w Grecji. Badane są zarządzenia, jakie ewentualnie mogłyby być powzięte dla ochrony interesów włoskich w Grecji.

Palenie banknotów.

ATENY. Minister finansów wydał rozporządzenie, aby we wszystkich miastach, które zagrożone są przez powstańców miejscowe oddziały banków palily posiadane banknoty. W dwóch miejscowościach zarządzenie to już wykonano. Spalone banknoty opiewały na sumę 150 milionów drachm.



Spadę (na prawo) słynnego bandytę korsykańskiego skazał obecnie sąd w Bastji na karę śmierci.

Plenarne obrady Sejmu

WARSZAWA. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia plenarnego Sejmu znajdowały się przeważnie sprawozdania komisji skarbowej o rządowych projektach ustaw. M. in. poseł Tebinka przedłożył sprawozdanie o noweli do ustawy o popie-

raniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni. Odnośne ustawy na dały Gdyni szereg przywilejów, które przyczyniły się do rozbudowy portu i miasta i do ich gospodarczego rozwoju. Projektowana nowela te przywileje jeszcze rozsze-

rza, mianowicie przedłuża do r. 1945 zwolnienie przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, a w myśl poprawki komisji także chłodnie i śpiżnie od podatku dochodowego, o ile te przedsiębiorstwa do końca 1940 r. poczynią w Gdyni inwestycje mające donieść znaczenie dla rozwoju gospodarczego miasta i portu. Po przemówieniu posła Lewandowskiego (Kl. Narod.) projekt rządowy przyjęto w obu czytaniach wraz z poprawkami komisijnymi.

Z kolei poseł Holyński zreferował rządowy projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych. Referent zaznaczył, że obecnie obowiązują odsetki w wysokości 1%. Rządowy projekt obniża odsetki do 0,75 % i wprowadza odsetki ulgowe w wysokości 0,4 % miesięcznie. Dotychczas rozróżniano kary za zwłokę i odsetki. Obecnie projekt znosi termin „kary za zwłokę”, wprowadzając odsetki i odsetki ulgowe. Te ostatnie będą stosowane z mocy prawa wszędzie tam, gdzie nastąpi rozłożenie na raty płatności podatków. Może powstać wątpliwość, co się stanie, jeżeli płatnik po rozłożeniu na raty nie zapłaci jednej raty.

W takim razie traci on prawo do odsetek ulgowych i płacić musi normalnie. Ustawa dotyczy wszystkich podatków państwowych i samorządowych. Projekt przyjęto w obu czytaniach.

Następnie poseł Holyński zreferował projekt noweli do ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych. Nowela przynosi dwie zmiany, podnosząc sumę enisji biletów do kwoty 300 milj. zł., oraz skreślając postanowienie co do ograniczenia terminu ich płatności do 1 roku.

Poseł Psarski zreferował rządowy projekt ustawy i opodatkowaniu cukru skrobiowego. Podatek nakłada 15 zł. opłatę od 100 kg. cukru. Projekt w obu czytaniach uchwalono. Skolei Izba przyjęła projekt ustawy o opodatkowaniu kwasu węglowego.

Poseł Duch zreferował projekt ustawy o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym. Projekt ma na celu uniemożliwienie wyłączenia od obowiązku opodatkowania pewnej części dochodów, co obecnie niekiedy się zdarza i stworzenia ulg dla tych podatników, którzy przez zużycie części swego dochodu przyczyniają się do wzmocnienia życia gospodarczego.

Mówca zaznacza, że niektóre spółki działające w Polsce, dzięki stosunkom z zagranicą, mogą się tak urządzać, że przy znacznej nawet rentowości nie wykazują wcale zysków. Nowela ukróci także te manipulacje, dając możliwość uchwycenia rzeczywistego zysku. Projekt ma również zapobiegać znikom pracodawcy z pracownikiem, mającym na celu pomijanie przepisów i podatku dochodowym cel uposażeń. Projekt przyjęto w obu czytaniach.

Następnie uchwalono nowelę do ustawy o opłatach stemplowych. Wprowadza ona rozszerzenie niektórych przepisów ustawy. Po wydaniu sądom posła Wrony Izba przystąpiła do pierwszych czytań rządowych projektów ustaw.

Podróż Edena do Warszawy i Moskwy

LONDYN. Agencja Reutersa donosi: Podróż Edena do Moskwy i Warszawy zajmie nieomal pełne dwa tygodnie. Eden konferować będzie w Moskwie ze Stalinem i Litwinowem, a przedewszystkiem z min.

Beckiem w Warszawie. Kola dyplomatyczne brytyjskie mają jeszcze nadzieję, że spotkanie kanclerza Hitlera z min. Simonem dojdzie do skutku i bez wielkiego opóźnienia.

Traktat z Anglią jest dobrym układem dla naszego rolnictwa

WARSZAWA (tel. wł.). Przedstawiciel agencji prasowej „Iskra” zwrócił się do wiceministra rolnictwa p. Rogera Raczynskiego, kierującego sprawami eksportu rolniczego z prośbą o ocenę traktatu i korzyści z niego wypływających.

— Czy układ ten z punktu widzenia rolnictwa polskiego jest dobry czy zły?

— Dobrym — pada odpowiedź p. Raczynskiego. Jak wiadomo — Wielka Brytania stanowi główny rynek zbytu dla całego szeregu artykułów rolnictwa, hodowli i drzewnictwa polskiego. Oczywiście dla artykułów rolnych i drzewnych najbardziej interesującym jest sam rynek angielski.

W ostatnim układzie otrzymaliśmy dostatecznie jasno sformułowane zapewnienie, że strona angielska nie będzie stosować zarządzeń, któreby zmniejszyły nasz eksport artykułów rolnych do

tego kraju poniżej ilości zbliżonych do ostatnio wywożonych a ustalonych w ramach traktatu. To zabezpieczenie jest szczególnie ważne w okresie czasu, gdy cała nasza polityka eksportu rolnego ma do czynienia z szeregiem trudności. Pozatem otrzymaliśmy zapewnienie stabilizacji cel przywozowych na niektóre artykuły specjalnie nas interesujące, co daje możliwość rozwijania naszego eksportu rolniczego w innych kierunkach.

Z naszej strony udzieliliśmy w traktacie szereg obniżek celnych na pewne artykuły przemysłu angielskiego, przeważnie niewyrabianych w kraju.

W tych warunkach nowozawarty układ polsko-angielski należy uważać za pierwszy poważny krok w realizacji zapowiedzianych w przemówieniu Pana Premiera dążeń Rządu do zwiększenia obrotów gospodarczych — zakończył rozmowę Minister Raczynski.

Nieprzychylne zeznania dla Rintelena

Wiedzi. W piątym dniu procesu Rintelena wielkie zaciekawienie wywołały zeznania członków rządu.

Wiceminister sprawiedliwości Karwinsky, który 25 lipca 1934 r. jako wiceminister bezpieczeństwa internowany został przez zamachowców w urzędzie kanclerskim, stwierdził, że kanclerz Dollfuss odnosił się do Rintelena z nieufnością, czego dowodem było, że kazał go inwigilować. Po mianowaniu Rintelena posłem w Rzymie, Dollfuss wyrazić się miał, że użyć go może tylko zagranicą, bo w kraju jedynym miejscem, dokąd go może wysłać jest Woellersdorf (obóz koncentracyjny dla narodowych socialistów). Rintelena nazywano „Sturm-vogel”, gdyż zjawiał się zazwyczaj w Wiedniu, w przeddzień ważniejszych wydarzeń politycznych.

Minister handlu i komunikacji Stockinger zaznacza, że stosunki między Rintelinem a Dollfusssem były niezwykle złe. Na pytanie obrońcy, czy Dollfuss żywił nieuf-

ność także i do niektórych innych członków gabinetu, świadek odpowiedział twierdząco.

Następny świadek minister opieki społecznej Neustaedter-Stuerner skreślił historię stosunków między Dollfusssem i Rintelinem, stwierdzając ich stałe pogarszanie się.

Naczelnik biura prasowego w urzędzie kanclerskim min. Ludwig zeznaje, że Rintelenu utrzymywał stosunki z publicystami przeciwnego rządowi obozu. Zdaniem świadka, zamieszczane przez prasę zagraniczną bezpośrednio przed zamachem 1934 r. wiadomości o bliskim powołaniu Rintelena na urząd kanclerski ukazywały się za wiedzą oskarżonego. Rintelen wykreślał się wówczas od demontowania tych wiadomości.

Dzień piąty procesu wypadł dla oskarżonego bardzo niekorzystnie. Proces przeciągnie się przypuszczalnie do soboty lub poniedziałku.

Wiosna za pasem

WARSZAWA. (tel. wł.) Nad Warszawą zauważono wczoraj pierwszą kolumnę bocianów, które ciągnęły na wschód. Przechodnie obserwujący ten nieomylny sygnał wiosny, dziwili się, iż przylot nastąpił tak wcześnie, boć przecie ziemia pokryta jest jeszcze grubą powłoką śnieżną.

Jak twierdzą ornitolodzy — tak wczesny przylot bocianów jest zdarzeniem wyjątkowym. Pierwsza kolumna bocianów nie jest bynajmniej zwiastunem masowego powrotu ptaków wędrownych w najbliższych dniach. Takie wczesne przyloty kończą się przeważnie tragicznie. Ptaki marzną i giną z głodu. W każdym jednak razie wiosna jest za pasem, a meteorologowie twierdzą, że zdecydowany odwrót zimy rozpocznie się już w najbliższych dniach.

Nadzór sądowy zwycięsko czyści hipoteki „Wspólnoty Interesów”

Z rozprawy sądowej przeciw „Sofinex'owi”

Katowice, 9 marca.

W czwartek 8 b. m. odbyła się przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku rozprawa w sprawie Wspólnoty Interesów przeciwko hamburskiej firmie Societe Financiere d'Exploitations, zwanej w skrócie „Sofinex”. O sprawie tej informowaliśmy już w swoim czasie naszych czytelników. Jest to trzeci z rzędu wielki proces, wytoczony przez Nadzór Sądowy Wspólnoty i jego syndyka p. adw. M. Chmielewskiego a zmierzający do oczyszczenia hipoteki nieruchomości Wspólnoty z wpisów i obciążeń, niewykazujących należytej podstawy prawnej. Pierwszy z procesów, dotyczący hipotek na ogólną sumę około 40 milionów złotych, został skierowany przeciwko chorowskiemu bankowi p. n. „Oberschlesische Discontobank” i jak wiadomo zakończył się w pierwszej instancji stanowiącą wygraną Nadzoru Sądowego: sąd nakazał temu bankowi wykreślić hipoteki zapisane na jego rzecz przez poprzednie zarządy Wspólnoty, jako oparte na fikcjach prawnych. Jeszcze bardziej pomyślnie załatwiła się druga akcja hipoteczna, skierowana przeciwko berlińskiej firmie Mitteldutsche Stahlwerke; w tym drugim przypadku firma berlińska bez wdawania się w spór sama naskutek skargi wydała Wspólnocie dokumenty mające na sumę jednego miliona złotych.

Proces przeciwko Sofinexowi, w którym onegdaj miała miejsce wspomniana na wstępie rozprawa sądowa, dotyczy hipotek w kwocie dziewiętnaście milionów złotych. Sprawa jest pozbawiona analogii do rozstrzygniętej już korzystnie dla Wspólnoty sprawy przeciwko Oberschlesische Discontobank.

I w tym przypadku hipoteki zostały według twierdzeń Wspólnoty Interesów, zapisane na rzecz Sofinexu, sztucznego tworu luxemburskiego, fikcyjnie i bez podstawy prawnej, m. in. w celu obejścia postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na czwartkowej rozprawie chorego p. adw. M. Chmielewskiego, radcę prawnego Wspólnoty, zastąpił p. adw. Radajewski, który zwięźle zreferował zasady, na których opiera się skarga Wspólnoty, dochodząc do konkluzji, że pozwana firma luksemburska winna wykreślić hipoteki, jako uzyskane bez podstawy prawnej, mianowicie w wyniku pozornych czynności prawnych. Pełnomocnik procesowy firmy Sofinex usiłował wykazywać brak pozorności. Sąd po rozprawie postanowił rozprawy zamknąć i ogłosić wyrok w dniu 21 marca b. r. uważając, że sprawa jest dojrzała do rozstrzygnięcia.

Na marginesie musimy podnieść, że wczorajsza Polonia w sposób dziwnie (!) tendencyjny

i nieprawdziwy referowała o przebiegu rozprawy m. i. podając, jakoby zastępca powódki t. j. Wspólnoty wniósł o odroczenie rozprawy celem

dotkowego (?) zbadania (?) dowodów. W czym interesie „Polonia” przekreśla prawdziwą treść rozprawy?

Z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w okręgu przemysłowym Górnego Śląska

Szczegóły wizyty Dostojnego Gościa w hutach „Pokój” i „Baildon”.

W dniu 5 bm. o godz. 14 min. 10, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu P. Ministra Przemysłu i Handlu H. Floyar-Rajchmana, P. Wojewody Śląskiego M. Grażyńskiego, P. Dyr. Kancelarii C. wilnej Dra St. Świeżawskiego, P. dyr. Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Cz. Pechego, P. Naczelnika Wydziału Polityki Kredytowej Ministerstwa Skarbu St. Rybałtowskiego, P. Naczelnika Wydziału Hutnictwa, Rud i Salin Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. A. Lewandowskiego, P. Inspektora Ministerstwa Przemysłu i Handlu J. Tomorowicza i P. Naczelnika Wydziału Przemysłu i Handlu Śląskiego Urz. Wojewódzkiego inż. Sz. Rudkowskiego, przybył do Nowego Bytomia, celem zwiedzenia huty „Pokój”. Przy wejściu do huty p. generałny dyrektor S. A. „Huta Pokój” dr. inż. St. Surzycki, w towarzystwie dyr. inż. Br. Absolona i dyr. inż. St. Borkowskiego, powitał Dostojnego Gościa krótkim przemówieniem, zaznaczając, że dzięki wytrwałej pracy polskiego robotnika i polskiego inżyniera, przy wysoce życzliwej pomocy P. Ministra H. Rajchmana tudzież P. Wojewody M. Grażyńskiego, placówka przemysłowa, której był przed kilkoma laty poważnie zagrożony, obecnie nie tylko pracuje normalnie, ale i pomyślnie rozwija się.

Następnie w imieniu Załogi wypowiedział słowa powitania przewodniczący Rady Zakładowej p. Fr. Greif, poczem — przy dźwiękach hymnu narodowego — Pan Prezydent, wraz z towarzyszącymi mu dostojnikami państwowymi, przeszedł przed szpalernym szeregiem organizacji, złożonych z pracowników huty „Pokój” (Związek Powstańców Śląskich, Oddział Młodzieży Powstańczej, Związek Strzelecki, Związek b. Marynarzy, Oddział Młodzieży i przysposobienia morskiego, Drużyna harcerskie, Związek Rezerwistów itp.). Mała skautka wręczyła Panu Prezydentowi wianuszek kwiatów.

Zkolei Pan Prezydent, oprowadzany po hucie przez p. gen. dyr. dra inż. St. Surzyckiego, udał się do walcowni, gdzie zapoznał się z metodą walcowania blach na zimno systemem inż. Sedzimir. Szczegółowych wyjaśnień udzielał Panu Prezydentowi sam wynalazca. Potem obejrzał Pan Prezydent inne walcownie huty oraz jej stalownię martinowską, witany we wszystkich oddziałach żywiołowymi okrzykami robotników na Jego cześć. Po opuszczeniu huty „Pokój” odjechał Pan Prezydent wraz ze swym otoczeniem do Katowic, gdzie do godz. 16-tej zwiedzał hutę „Baildon”.

Obskurne metody „Polonii”

Katowice, 9 marca.

Kilka dni temu „Polska Zachodnia” otrzymała z zarządu pow. Tow. Polek w Tarnowskich Górach sprawozdanie z odpowiadania tego nie mogliśmy zamieścić, gdyż wkradły się do niego relacje, będące wynikiem jakiegoś grubego nieporozumienia.

Mianowicie zarząd Tow. Polek z Tarn. Gór, nie orientując się widocznie w istotnych przyczynach zmiany, jaka zaszła na stanowisku starosty w Tarn. Górach, zaaranżował manifestację na rzecz pp. Korolów. Manifestacja ta wprawdzie dobrze świadczyła o dobrych sercach manifestujących swą wdzięczność pań z Tow. Polek, ale za to wykazała smutną ignorancję w sprawie, o którą chodzi. Otóż sprawozdanie, zawierające opinie, będącą wynikiem przykrego nieporozumienia, nie mogło się pojawić w „Polsce Zachodniej”. Ktoś z lekomyślnych członków Tow. Polek z Tarn. Gór przesłała widocznie odpis tego sprawozdania do „Polonii”, która też po swymu treść tego sprawozdania podała i omawiała.

Nie dziwny się temu. Dziwić jednak musi i oburzać, dlaczego „Polonia” w sposób zupełnie bezpodstawny i kłamliwy wciąga w ten przykry incydent osobę pani senatorki Bramowskiej. Oto „Polonia” bezczelnie, w celach intryganckich twierdzi, jakoby omawiane sprawozdanie przesłała redakcji „Polonii” pani senatorka Bramowska, którą „Polonia” nazywa zastępczynią przewodniczącej Tow. Polek z Tarn. Gór. Stwierdzamy więc, że pani senatorka Bramowska nie jest zastępczynią Tow. Polek w Tarnowskich Górach, lecz przewodniczącą Zarządu Głównego Tow. Polek w Katowicach. Stwierdzamy też kategorycznie, że pani senatorka Bramowska nie ma nic wspólnego z omawianym incydentem, ani też „Polonii” żadnego sprawozdania nie posyłała.

„Polonia” dobrze o tem wie. Posuwając się mimo to do perfidnego kłamstwa, zdemaskowała tylko „Polonia” ponownie, do jak haniebnych metod potrafi się uciekać w swej robocie „prasowej”. Nowy przykład tych niegodziwych metod piętnujemy jaknajostrej.

Nowa polska partia robotnicza w Czechosłowacji

Polscy hutnicy i górnicy opuszczają zdemaskowanego Chobota.

Morawska Ostrawa, 9 marca.

Na Śląska za Olzą dokonywają się obecnie poważne przemiany wśród tamtejszych robotników - Polaków, którzy dotychczas należeli w dużej części do PSPR (Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej). Mianowicie w związku z zdradzieckim stanowiskiem przywódcy tej partii, posła na sejm praski Chobota, napiętnowanego zarówno przez Komitet Międzypartyjny w Czechosłowacji (obejmujący przedstawicieli wszystkich trzech tamtejszych stronnictw polskich), jak i przez centralę Związku Polaków Zagranicznych — zarysowuje się w partii PSPR poważny rozłam. Powstała już nawet druga partia robotnicza. a to pod nazwą P. S. S. D., na której czele stanęli na tamt. gruncie pracownicy pp.: Antoni Siuda, Antoni Steffek, b. sekretarz metalowców w Trzyńcu, oraz Ludwik Lizak, b. prezes Związku Górników, obecnie urzędnik rewirowej kasy brackiej w Mor. Ostrawie.

Organ partii p. Chobota „Robotnik Śląski” miota się z tego powodu w konwulsjach wściekłości i nazywa nową partię „hańbą”. Hańbą jest jednak co innego, a mianowicie: pełnienie przez redakcję „Robotnika” posług chwalczy tego Chobota, którego zdemaskowano jako konfidenta dyrektora policji czeskiej w Mor. Ostrawie, jako zdrajcę, który w roku 1920 w czasie ofensywy bolszewików na Warszawę, współdziałał z kolejarzami czeskimi, wstrzymującymi dowóz amunicji do Polski!

Takiego to człowieka toleruje na naczelnym stanowisku polskiej podobno partii socjalistycznej „Robotnik Śląski”, uważający się podobno za pismo polskie! Gdyby niem był „Robotnik”, nie nazywałby „hańbą” i „zbrodniczą robotą” opuszczania partii p. Chobota przez co przywoitszych i uświadomionych narodo robotników i górników, aleby ich łączenie się w nowej partii, właśnie P. P. S. D. — pochwalił!

a. b.

Pod światło

P. Piechulkowi do albumu

Skandal spowodowany przez p. Piechulkę na terenie Rady Miejskiej nie tak prędko zjeździe ze szpalt prasy.

Dla umożliwienia mu oceny swego postępu zacytujemy ostatnio uchwaloną ustawę gminną, obowiązującą na Śląsku Opolskim, (z 30. I. 35.)

Ustawa ta postanawia, że radnych mianuje delegat partii N. S. w porozumieniu z burmistrzem. Nominację na radnego należy uzależnić od tego, czy kandydat jest pod względem narodowym pewny („nationale Zuverlässigkeit”), posiada kwalifikacje rzeczowe i t. d.

Tak się dzieje na Śląsku Opolskim. By tam zostać radnym trzeba odznaczyć się świadomością niemiecko-narodową.

W tym samym czasie p. prezes Piechulek dla przyczyn czysto egoistycznych powoduje usunięcie ze stanowiska wiceprezesa Rady Polaka, powszechnie poważanego p. prof. Ligonia i zastąpienie go Niemcem.

I to w roku jubileuszowym swojej działalności publicznej. Piękny jubileusz.

Przykłady „lojalności”

Przed paru dniami zamieściliśmy wiadomość z Rybnika p. t. „Wyzywająca prowokacja Niemca rybnickiego”, którą uzupełniamy obecnie relacją, jaką w tej samej sprawie znajdujemy w „Katholische Volkszeitung” z dnia 6 marca b. r. Otóż jak wiadomo w ub. piątek odbył się w restauracji zamkowej obchód „kolonji Niemców z Rzeszy” w związku z przejęciem Saary przez Niemcy. Zjawili się ok. 300 „Reichsdeutscher” w sali przybranej w emblematy niemieckie, przy czym śpiewano „Deutschland, Deutschland über alles”, Horst Wessel Lied itd. itd. Przybyli też goście z Rzeszy, a mianowicie „Unterführer” Güttler, niejaki Schlenso i Lindberg z Raciborza. Uczestnicy festu włożyli medale i orderzy niemieckie, wogóle zachowywali się jak cudzoziemcy.

Otóż obecnie okazuje się, że prawdziwych „Reichsdeutscher” wśród uczestników było zaledwie tylko kilku albo kilkunastu, większość zaś uczestników to byli obywatele polscy (!), członkowie Volksbundu i różnych należących do niego przybudówek. Niemniej przybrali oni odznaczenia obcego mocarstwa i zachowywali się tak, jakby byli również obywatelami obcego państwa, wszystko to zaś czynili pod osłoną uroczystości rzekomej kolonji niemieckiej, co gwarantowało im bezkarność!

Pismo niemieckie „Katholische Volkszeitung” píše w związku z tem, że nic dziwnego, iż polskie społeczeństwo musiało powyższy „fest” uważać za prowokację, zwłaszcza zaś obnoszenie się przez polskich obywateli z medalami niemieckimi i śpiewanie przez nich państwowej pieśni niemieckiej! Pismo dodaje, że poprostu takt powinien być wstrzymaniem Niemców od powyższej demonstracji saarskiej, że jednak taktu tego nie można oczekiwać od tego rodzaju ludzi. Opinię „Kath. Volkszeitung” całkowicie podzielamy. a. b.

Eleuterios Venizelos

Centralna figura obecnego powstania w Grecji, wódz partii republikańskiej, Eleuterios Venizelos, urodził się w 1864 na Krecie, liczy więc dzisiaj siedemdziesiąt lat. — Venizelos brał udział we wszystkich przemianach politycznych, społecznych i rządowych w Grecji. Od 1899 do 1901 był ministrem sprawiedliwości, w 1911 r. przeprowadził reformę konstytucji, jego wpływom przypisać należy udział Grecji w pierwszej i drugiej wojnie bałkańskiej. W 1917 r. Venizelos zmusza króla do abdykacji, ale przy wyborach w 1920 r. on i jego partia doznają porażki. W 1928 r. powraca Venizelos z zagranicy do Grecji, przeprowadza nowe pomysły dla siebie wybory, utrzymuje się na stanowisku premiera. Ale już w 1932 r. ustępuje, obejmując nanowó władzę w 1933 r., aby w marcu tegoż roku stracić ją na rzecz stojącej obecnie u rządów partii ludowej (populistów). Burzliwa i pełna ciągłych zmian działalność Venizelosa charakteryzuje niepokorną ambicją tego niewątpliwie najzdolniejszego polityka i męża stanu w Grecji. Dzisiaj stał się on znów ośrodkiem ruchu opozycyjnego i głównym przywódcą powstania skierowanego przeciw rządowi i partii Tsaldarisa.

Humor.

ZEBRAK. Przechodzień: — Jeśli się nie mylę, to wczoraj chodził pan o szczytło.
Zebrać: — Tak, ale dziś jest taka gołoleź, że byłoby to niebezpieczne.

W RESTAURACJI. Gość: — Proszę mi podać kure, ale jak najmłodszą i mięką.
Kelnier: — To może jajko na miękko?

Z dnia

Korfantowe niedobitki

W depeszy wczoraj zamieszczonej donieśliśmy, że p. prof. Antoni Ponikowski, który 26 lutego b. r. wystąpił z klubu Ch. D. zrzekł się mandatu poselskiego, uzyskanego z listy państwowej.

Korfantowa „Polonia” uznała za potrzebne przemileć wspomnianą wiadomość. Wiadomość to istotnie dla p. Korfantego wielce kłopotliwa. Wszak p. prof. Ponikowski, b. premier, był ostatnim z poważniejszych osób, które zdołały wytrwać przy boku skompromitowanego Korfantego. Rewelacje z przed paru tygodni, demaskujące p. Korfantego jako jurgielnika przemysłowców niemieckich i płatnego powiernika rządu pruskiego w r. 1914, otwały zapewne oczy również cierpliwemu p. prof. Ponikowskiemu. Czekając daremnie na oczyszczenie się p. Korfantego z tych ciężkich zarzutów i niedoczekawszy się nawet próby rehabilitacji ze strony „hipopotama”, wyciągnął p. prof. Ponikowski konsekwencje, jakich należało oczekiwać od człowieka honoru. P. prof. Ponikowski uznał więc za niemożliwe dalsze współdziałanie polityczne z p. Korfantem i nie chcąc „prezesowi” chadecji niczego zawdzięczać złożył również mandat.

Po rezygnacji p. Ponikowskiego p. Korfanty pozostaje na placu z garstką niedobitków. Jego reprezentacja parlamentarna w Warszawie stopniała do liczby 6 osób, w czem czterech trabantów ze Śląska. „Potęga” to istotnie „wielka”. Czy również ta znikoma liczba Korfantowych wiernych wytrwa w całości do końca, jest mocno wątpliwe. Dyktatorskie rządy, jakie zastosował p. Korfanty w Chadecji, przy równoczesnym braku walorów moralnych ze strony „dyktatora” doprowadziły chadecję do kilkakrotnych rozłamów i do rozsyпки. Na ruinach swego „dzieła” może teraz „królować” imci p. Wojciech Korfanty.

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

Sztukmistrze śmierci i zmartwychwstania

John Puckering nazywa się człowiek, który przeżywał przez 5 minut w królestwie śmierci, potem zmartwychwstał. — Dziwny ten Anglik miał 58 lat, 4 miesiące i 6 dni, gdy znalazł się w szpitalu w Birmingham na stole operacyjnym i podczas zabiegu operacyjnego umarł jak się to mówi — pod nożem lekarzy. Umarł zupełnie normalnie, pod wpływem narkozy. Serce przestało bić, puls ustał, ciało zeszytniało. John Puckering był trupem wedle wszelkich zasad wiedzy. Skalpeli wysunął się z rak operatora. Nie miał co dalej pracować.

Przez chwilę leżało ciało Puckeringa na stole operacyjnym. Twarz biała i ołowiana jak zwykle twarz po śmierci. Wielka wskazówka zegara na białej ścianie posunęła się o minutę. Ręka chirurga chwyciła za strzykawkę iniekcyjną. Co mogło wpaść do głowy profesorowi Parcivalowi Millsowi? W jego oddziale przeprowadzano często próby z powoływaniem do życia zmarłych, ale doświadczenia te zawsze wypadły negatywnie... Kto wie? Może się tym razem uda? Szybko zostały zastrzyknięte zmarłemu strychnina i koramina, a potem ostatni środek: adrelin, wprost w serce. Wielka wskazówka zegara posunęła się dalej. Pięć minut minęło od chwili, gdy nastąpiła śmierć. Nagle odczuło się lekkie, zupełnie lekkie ruchy serca. Potem nastąpił cud.

Serce poczęło uderzać miarowo, normalny tik-tak zegara życia.

Moc śmierci została złamana. W pięć minut później był John Puckering tym człowiekiem, który przez pięć minut nie żył. Przyszli tuż po wyjściu z szpitala. Po trzech tygodniach opuścił szpital. A teraz żyje sobie wesoło aż do odwołania. Pierwszy jedyny człowiek na świecie, który był umarł naprawdę i potem naprawdę, nie na sekundę lub minuty mógł zmartwychwstać.

A jednak... cała duma z powodu udania się tego doświadczenia jest złudzeniem, jest błędnym ognikiem, który olśniewa, ponieważ nie potrafi świecić łagodnym blaskiem.

Jacy my ludzie jesteśmy zafociani w sztuce zmartwychwstania.

Skromne stworzenia naszej planety, najniższe w tej kategorii my się chlubiemy, że jesteśmy na szczytach, mogłyby nam dawać lekcje o magii umierania i budzenia się do życia. Prawie wszystkie stworzenia zimno krwiste znają tę sztukę i zawstydzają wszystkich fakirów, otoczonych nimbem indyjskiej legendy; Oto w pracowni leży w temperaturze poniżej 30 stopni w sztucznym śnie pogrążona żaba, w zamrożonej powłoce lodowej. Spoczywa bez ruchu nie objawiając najmniejszego śladu życia. Serce przestało bić, krew w żyłach ścięła się dawno, całe ciało jest twarde jak kamień. Gdy potem w oznaczonej przez eksperymentatora godzinie, nadejdzie chwila zmar-

twychwstania, usuwa się powłokę lodową, podnosi się ostrożnie temperaturę i stworzenie odżywa i kwacze jakby było w stawie i nic się nie stało. Także ślimaki mogą bez żadnego dla nich niebezpieczeństwa zdobyć się na tego rodzaju wyprawę w krainę Hadesa.

Jeszcze znacznie wytrzymalsze są raki, które pozwalają się zamrozić w temperaturze — 100 stopni.

Jednakże prawdziwymi zwycięzcami w świecie nad światem podziemnym i śmiercią są najskromniejsze spośród wszelkich stworzeń — bakterie. Są to prawdziwi sztukmistrze życia na naszej planecie. — Czemże jest pięciominutowa śmierć Johna Puckeringa i zmartwychwstanie, czem nawet wytrzymałość żab i raków

wobec niezniszczalnej, upartej wytrzymałości bakterij?

Francuz Paweł Becquerell w laboratorium zimna w uniwersytecie w Leyden, umieścił w wypompowanej z powietrza rurce szklanej tysiące bakterij i poddał je działaniu temperatury — 250 stopni, po poprzednim całkowitem ich wysuszeniu. W tej potwornej trumnie szklanej, bez powietrza, bez wody i ciepła, tych trzech warunków każdego życia, trzymał wspomniane bakterie przez przeciąg trzech tygodni... Gdy Becquerell po tym czasie przywrócił mikroskopijnym sztukmistrzom życia normalne warunki, pod mikroskopem okazała się rzecz nie do wiary.

Bakterie zmartwychwstały i żyły dalej. Przetrwały trzytygodniową śmierć.

Z patryjotycznego frontu Śląska

Stanowisko Zw. Powst. Śl.

Członkowie Zw. Powst. Śl. grupy Koszęcin w czasie walnego zebrania wyrazili Panu Wojewodzie jaknajserdeczniejsze podziękowania za gorliwą pracę we wszystkich dziedzinach na terenie Śląska i zapewnili, że jako członkowie Zw. Powst. Śl. zawsze pomagają Mu będą. Równocześnie proszą o jaknajszybsze zniesienie autonomji śląskiej, gdyż służy ona tylko Niemcom i opozycji do szerzenia pracy wybitnie destrukcyjnej. — W Klimzowcu Powstańcy pięknie wyrazili swoje stanowisko: „Solidaryzujemy się z postanowieniem klubu N. Ch. Z. P. o zniesieniu autonomji, oraz popieramy wszelkie kroki poczynione w tej sprawie, gdyż w czasie walk o Śląsk żaden z nas nie marzył o separatyzmie, lecz tylko o połączeniu naszej ziemi z Macierzą Polską“. — Powstańcy w Chebziu, odbyli walne zebranie pod przew. p. Rupika i uchwalili protest przeciw robocie śląskich „targowiczów“, i Panu Wojewodzie oświadczyli gotowość bezwzględnej oddania się do Jego dyspozycji, w tem przekonaniu, że tylko dobro Rzeczypospolitej jest jedynym celem Pana Wojewody.

Dalsze uchwały Tow. Polek.

W związku z akcją protestacyjną Tow. Polek urządziły wiele zebrań, na których Polki uchwałyły rezolucje, potępiając niepatryjotyczne stanowisko opozycji. Prócz omówionych już odbyły

się zebrania w Nikiszowcu, Makoszowach, Boronowie, Rybniku, Mszanie i Bańgowie. Na pierwszym z nich Tow. Polek oświadczyły swoją solidarność z Klubem poselskim N. Ch. Z. P. i wyraziły największą wdzięczność Panu Wojewodzie za Jego mądre i rzeczowe stanowisko w tej sprawie. — Na zebraniu w Makoszowach, Polki w uchwalonej rezolucji zażądały usunięcia przestępstw politycznych, zniesienia nietykalności poselskiej i zniesienia djet poselskich. — W Boronowie, po wysłuchaniu referatu instruktorki wychow. obywat. przyłączyły się zgodnie do stanowiska zajętego przez posłów klubu N.Ch.Z.P. w sprawie zniesienia autonomji politycznej Śląska. — Na zebraniu rybnickiego koła wygłosiła p. ref. Mazankowa referat, po którym Polki zgłosiły swoje uchwały i wyraziły podziękowanie Panu Wojewodzie Grażyńskiemu. — W Mszanie Tow. Polek wybrało zarząd (z pp. Antoniczykową, Ratajczykową i Suchą), poczem radziło nad sprawą autonomji. Polki postanowiły popierać zamierzenia Pana Wojewody w celu polepszenia dobra ludu śląskiego i potęgi całej Rzeczypospolitej. — W Bańgowie członkinie Koła Tow. Polek na miesięcznym zebraniu całkowicie solidaryzują się z oświadczeniem P. Wojewody Śląskiego dr. Grażyńskiego oraz deklaracją Klubu poselskiego N. Ch. Z. P. w sprawie autonomji oraz potępiają warcholskie stanowisko opozycji.

Konsolidacja młodzieży polskiej w Czechosłowacji

Z inicjatywy i staraniem Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji utworzony został komitet organizacyjny polskich towarzystw młodzieżowych w Czechosłowacji. W posiedzeniu, na którym powołana została do życia reprezentacja całej młodzieży polskiej na tym terenie, wzięli udział przedstawiciele następujących towarzystw: harcerstwa męskiego i żeńskiego, komitetu polskich klubów sportowych, towarzystwa młodzieży akademickiej „Jedność“, związku stowarzyszeń młodzieży katolickiej, zrzeszenia młodzieży ewangelickiej, związku chórów polskich w Czechosłowacji i towarzystwa gimnastycznego „Sokol“.

— Do Excelsior'u. Jest tam zabawa na cel dobroczynny. Pani nie chciała jechać. Inni nalegali na nią. Banda, jak ich pan nazywa.

— Ale Stana nie jest pozbawiona własnej woli. — Jeżeli się zgodziła, to znaczy, że jej to sprawiało przyjemność.

— Gdyby tak zatelefonować do Excelsior'u... — odważyła się zaproponować Walentyna.

— Poco? Pozwólmy im się bawić! — rzekł Jerzy ironicznym tonem, źle maskującym jego gniew i ból. I znów powtórzył:

— A pani pójdzie spać, zrozumiała pani? A propos, dokąd chciała pani wyjść przed chwilą?

Walentyna uznała kłamstwo za niepotrzebne.

— Chciałam kazać uprzedzić panią o pana przyjeździe.

— Ślicznie by pani zrobiła! Stana miałaby do pani urazę, że jej pani przeszkodziła w zabawie, a ja nie mogłabym się cieszyć nawet temi kilka godzinami sam, jakie sobie teraz obiecuję, gdyż musiałbym wysłuchać tłumaczeń, usprawiedliwień, jednym słowem kłamstw ojca i córki jednocześnie. Dobrej nocy, pani Christie.

— Dobrej nocy.

...Obiecował sobie cieszyć się kilku dobrymi godzinami snu, ale Walentyna słyszała, jak spacerował i schodził ze schodów i znów wychodził na nie i ruszał się długi czas jeszcze, dopóki zmęczenie nie zamknęło jej oczu i nie pogrążyło jej w ciężkim śnie.

Obudziła się zasmucona.

Słońce już wyszło, a w Willi panowała ciągle milczenie.

Ale gdy zeszła na dół, z dzieckiem za rękę, by udać się na plażę, zdziwiła się, ujrawszy służącego, idącego ku mostowi z dwiema walizkami.

— Kto odjeżdża? — spytała nie bez obawy.

Wieści z całej Polski

(x) Motocykle w Polsce.

Według ostatnich danych na 1 stycznia rb., na terenie całej Polski zarejestrowanych jest 8.305 motocykli, z tego 1.357 w Warszawie, 1.301 w woj. poznańskim, 1.256 w śląskim, 841 w pomorskim, 700 w łódzkim, 644 w krakowskim, 459 w warszawskim, 448 w lwowskim, 350 w kieleckim, 225 w białostockim, 170 w lubelskim, 149 w wileńskim, 120 w wołyńskim, 99 w stanisławowskim, 68 w tarnopolskim, 64 w poleskim, oraz 54 motocykle na terenie woj. nowogródzkiego.

(x) Olbrzymi pożar w Krakowie.

Na ul. Rzeźniczej w Krakowie powstał wielki pożar w zabudowaniach fabryki wyrobów gumowych i chirurgicznych „Semperit“. W płomieniach stanął cały dach oddziału wyrobów chirurgicznych. Na miejsce pożaru wyjechały 3 plutony straży pożarnej i po dłuższej pracy ocaliły budynek fabryczny. Spłonął dach oraz duża ilość wyrobów gumowych. Olbrzymia łuna nad Krakowem sprowadziła na miejsce pożaru tłumy publiczności.

(x) Żyd zapisał majątek na Czerwony Krzyż.

W roku ub. popełnił samobójstwo w Równem znany tamtejszy bogacz, Mojżesz Lisiej. Cały swój majątek wartości wieluset tysięcy złotych zapisał on na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Rodzina bogacza wszczęła proces o obalenie testamentu, twierdząc, że Lisiej nie był przy zdrowych zmysłach. Ponieważ testator już nie żyje psychiatrzy określają jego stan umysłowy na podstawie zeznań świadków.

(x) Tragedja między dziećmi.

Z Warszawy donoszą: Przy ul. Wołowińskiej nr. 9 do mieszkania Jana Pałaszewskiego przybyła 10-letnia Sabina Nowicka, która wraz z córką Pałaszewskiego, Jadwigą, odrabiała lekcje. W pewnej chwili przybyli do mieszkania krewni Pałaszewskiego, bracia Józef i Jan Lenarczykowie. Józef zaczął manipulować bronią. Dziewczynki jakby przeczuwając nieszczęście, chciały opuścić pokój. Kiedy obie znalazły się już we drzwiach, padł strzał i Sabina Nowicka, ugodzona kulą, padła trupem. Młodociany zabójca zbiegł.

(x) Przeszkolenie księży, zakonników i kleryków w ratownictwie.

Polski Czerwony Krzyż podjął ostatnio akcję przeszkolenia księży, zakonników i kleryków w zakresie ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego, oraz udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Przy poparciu ks. arcybiskupa Twardowskiego zorganizowano we Lwowie kurs instruktorów drużyn ratowniczych dla księży, kleryków i braci poszczególnych klasztorów. Kurs, obejmujący ratownictwo ogólne i przeciwgazowe, ukończyło 35-ciu absolwentów. Był to pierwszy tego rodzaju kurs w Polsce.

Dzięki życzliwemu odniesieniu się do tej akcji ze strony władz kościelnych spodziewane jest zorganizowanie szeregu podobnych kursów w roku bieżącym. W poszczególnych klasztorach powstają mają własne zespoły ratownicze.

(x) Pasażer bez biletu przyczyną śmierci konduktora.

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się na torze kolejowym pomiędzy Lublinem a Chełmem. Na dachu pociągu osobowego, jadącego w stronę Chełma, znajdowało się kilku pasażerów na gapie, za którymi pościg po dachu rozpoczął kierownik pociągu, 37-letni Wacław Bobczyk z Lublina. Kierownik pociągu w pewnej chwili, gdy pociąg zgnął się na moście nad rzecze Wieprz, został uderzony przez przesłone głowę i wpadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z włoskiego przełożyła Halszka Wiśniewska.

129)

(Ciąg dalszy).

Rozstali się na odstepie schodów pierwszego piętra, ale Walentyna, zamiast pójść spać, postanowiła czekać, aż Jerzy się położy, a potem zejść i posłać służącego, by uprzedził Stanę o przyjeździe męża. Jeżeli Stana wróci natychmiast, być może, nic nie dojdzie do niego o balu.

Zbyt różowo patrzyła.

Kombinowała tak, nie zastanawiając się nad wroczonym nieporządkiem Stany, która, wychodząc, zostawiła pokój w takim stanie, że był on wymowną rewelacją.

Jedno spojrzenie wystarczyło Jerzemu, by zdał sobie sprawę z tego, co zaszło.

Wybuch gniewu, jaki wzbudziło w nim nieoczekiwane odkrycie, obejmował teraz nawet panią Christie.

Dłaczego, dlaczego, nie powiedziała mu całej prawdy, którą musiał przecież znać?

Wyszedł z pokoju, przeszedł przez korytarz i nie potrzebował nawet wołać Walentyny, bo, gdy zbliżał się do jej pokoju, zobaczył otwarte drzwi i stojącą w nich kobietę.

— Dlaczego — spytał Jerzy — dlaczego nie powiedziała mi pani, że moja żona poszła na bal?

— Dlatego, że nie żądał pan, bym go poinformowała — odpowiedziała krótko Walentyna.

Słuszność tej uwagi uderzyła Jerzego, który innym już tonem zapytał:

— Proszę mi powiedzieć, o ile pani wie, dokąd pojechała.

— Teść — odpowiedział człowiek.

Niemal jednocześnie ukazał się Pardos w podręcznym ubraniu i ze śladami snu i zmęczenia na twarzy.

Skinął jej lekko ręką na znak powitania.

— Droga pani Christie, jakże rad jestem, że mogę powiedzieć pani dzień dobry, nim ją opuszczę.

— Wyjazd doprawdy niespodziewany — zauważyła Walentyna.

— Tak! Mój zięć jest tutaj; moja obecność nie jest już konieczna. Przeciwnie!

— Jakto? Pańska obecność może nie być konieczna, ale jest zawsze mile widziana.

— Przez panią może, bo pani jest uprzejma i dobra. Ale nie przez tego niedźwiadka, mego zięcia, ani przez tę warjatkę, moją córkę. Stało się to, czegośmy się spodziewali, wie pani?

— To znaczy?

— To znaczy, że Jerzy przyjechał w nocy, czekał na nas w ogrodzie, zaczął ironizować, gdy nas zobaczył, oświadczył przyjaciółm Stany, że jego dom nie jest hotelem, a w końcu w obecności wszystkich oznajmił, że za parę dni zamyka Willę i wywozi rodzinę w góry. Ja nie mogłem wtrącić ani słowa; Stana płakała; przyjaciele byli zgorznięci. Jednym słowem, sądny dzień. A ja wyjeżdżam. Pojutrze, o tej porze, będę innym człowiekiem. Ach, Paryż, Paryż!

Odszedł zadowolony, w swym pogodnym egoizmie, że pozbył się kłopotu, szepnąwszy najpierw przyciszonym głosem przerażonej Walentynie:

— Niech pani uważa na Stanę, proszę panią o to, proszę się strzec tego Kerenheima: nie podoba mi się i ma za dużo klejnotów. Żeby też Stana nie pozwoliła się skompromitować: mam wrażenie, że to awanturnik...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

Przed likwidacją strajku na kopalni Szczęście Łuży

Robotnicy otrzymają natychmiast zaległe zarobki. Skuteczna interwencja Zw. Górników ZZZ.

Ciągająca się od dłuższego czasu sprawa kopalni „Szczęście Łuży” w Małej Dąbrowce, znajduje się obecnie na drodze ostatecznego załatwienia. Jak wiadomo, na kopalni tej od 16 lutego br. trwa nieprzerwanie okupacyjny strajk części załogi, która w ten ostry sposób protestuje od kilku tygodni przeciw niewypłacaniu zarobków robotniczych. Zaległości zarobków robotniczych i urzędniczych sięgają dwudziestu kilku tysięcy złotych, których dzierżawcy kopalni nie chcieli wypłacić robotnikom. Dzierżawcy ci prowadzili na terenie kopalni gospodarkę wprost rabunkową, nie płacąc zarobków robotnikom, zalegając z opłatą podatków i świadczeń socjalnych. Jednocześnie dzierżawcy ci, mając zamówienia na węgiel, ciągnęli grube zyski i chowali je do własnej kieszeni. Tego rodzaju stan rzeczy zmusił wierzących, a między nimi również i robotników do wniesienia do sądu wniosku o ogłoszenie upadłości i miano wanie przez sąd syndyka, któryby poprowadził dalej interesy kopalni, wyrównał i wypłacił wszelkie zaległości i jednocześnie uzdrowił podstawy gospodarki na kopalni.

W czwartek 7 bm. Sąd Apelacyjny w Katowicach zatwierdził uchwałę Sądu Okręgowego o upadłości, przez co wyznaczony przez sąd syndyk może przystąpić do objęcia kopalni w swój zarząd. Aczkolwiek dzierżawcy odwołali się jeszcze do Sądu Najwyższego, jednak odwołanie to nie wstrzymuje prac wyznaczonego syndyka. Wydanie decyzji przez Sąd Apelacyjny w Katowicach umożliwiło starania, by czynnik rządowy przyszedł z finansową pomocą kopalni, celem natychmiastowego wypłacenia zaległych zarobków robotniczych i urzędniczych. W tym też kierunku czynił starania Związek Górników ZZZ., który władzom wojewódzkim przedkładał konieczność udzielenia pomocy finansowej kopalni w drodze pożyczki, przez co zlikwidowany byłby strajk okupacyjny trwający na kopalni od kilku tygodni.

W związku z tem w dniu wczorajszym delegacja robotników kopalni „Szczęście Łuży” w osobach: Antoniego Debskiego, radcy załogowego, Kulika Piotra i Henryka Wowry, w towarzystwie sekretarza generalnego Związku Górników ZZZ. posła Kapuścińskiego i sekretarza okręgowego Feliksa udała się do P. Wicewojewody dr. Salonia, prosząc go by Województwo Śląskie, czy Fundusz Pracy udzielił kopalni pożyczki przeznaczonej na natychmiastowe wypłacenie zaległych zarobków. Na prośbę tę, P. Wicewojewoda dr. Saloni oświadczył, że gotów jest natychmiast wyasygnować do rak syndyka taką kwotę pieniędzy — która starczy na całkowite uregulowanie wszystkich zaległości robotniczych i urzędniczych. P. Wicewojewoda oświadczył, że kwotę tę wypłaci tytułem pożyczki, konieczne jest jednak, by robotnicy przegrali jaknajśpieszniej strajk okupacyjny, który w tej sytuacji staje się zupełnie bezcelowy. Ponadto oświadczył P. Wicewojewoda delegacji, że czynnik rządowy dołoży wszelkich starań, celem utrzymania pełnego zatrudnienia na kopalni, przez udzielenie — jeśli to będzie konieczne — dodatkowych zamówień na węgiel. P. Wicewojewoda zapewnił delegację, że kopalni i pracującym na niej robotnikom nie grozi żadne niebezpieczeństwo utraty pracy, gdyż będzie ona utrzymana w ruchu, a gospodarka zostanie całkowicie uporządkowana. Oświadczenie swoje Pan Wicewojewoda polecił powtórzyć strajkującym na dole robotnikom, celem zakończenia strajku. Delegacja wysłuchawszy oświadczenia P. Wicewojewody i przyjąwszy do wiadomości zapewnienie, że zaległe zarobki mogą być całkowicie uregulowane choćby w najbliższym tj. w sobotę, udała się natychmiast na kopalnię, gdzie zjechała na dół do strajkujących robotników, aby przedłożyć im pomyślne wyniki interwencji. Do tej chwili nie mamy jeszcze wiadomości jaki jest wynik rozmów delegacji ze strajkującymi robotnikami, przypuszczamy jednak, że, wobec wiążącego zapewnienia p. Wicewojewody, iż gotów jest każdej chwili udzielić kopalni pożyczki na zapłacenie zaległości robotniczych, strajk będzie przerwany, a robotnicy przystąpią do pracy.

Na marginesie tej tak bardzo drażliwej i przykrej sprawy musimy podkreślić niezrozumiałą rolę, jaką w całej sprawie odegrał sekretarz Socjalistycznego Związku Górników, p. Chruszcz który, o ile nam wiadomo, dążył do unieważnienia uchwały Sądu Okręgowego, a tem samem do oddania kopalni spowrotem w ręce tych samych dzierżawców, którzy doprowadzili swoją gospodarkę kopalnię do ruiny, a robotników

niemal do śmierci głodowej. Swoje dziwne postępowanie p. sekretarz Chruszcz tłumaczył robotnikom tem, że rzekomo w razie ogłoszenia upadłości kopalnia przestanie istnieć, a robotnicy utracą pracę i swoje wierzytelności. Stanowisko takie jest oczywiście zupełnie błędne, albowiem władze państwowe mogą udzielić kopalni pomocy

Głos inwalidy pracy o zwolnieniach

Pisza nam z Goduli: Wiadomość o zwalnianiu przez kopalnię inwalidów pracy wywołała wśród zainteresowanych duże poruszenie. Największe rozgorzenie opanowało inwalidów pracy z kopalni należących do Spółki Godulla, która to spółka pierwsza wystąpiła ze zwolnieniami. A wiadomo przecież, że żadne z kopalni na Śląsku nie „fabrykuje” tylu inwalidów pracy, co kopalnia Spółki Godulla. Nie jest przecież winą robotnika, że został inwalida, że utracił możliwości moralnego zarabkowania, że stał się ciężarem rodziny i społeczeństwa. Ze jest inwalida, to winą kierownictwa kopalni, które dopiero wtedy przystępuje do inwestycji zabezpieczających życie górników, kiedy pole pracy na kopalni zaległy trupy i ranni. Niech więc kopalnie ponoszą następstwa swej nieopatrnej gospodarki dołowej. Do tych zaś robotników, którzy krzywo patrzy, że i my inwalidzi lżej poszukowani mamy pracę na kopalni powiedzmy: Uważajcie, bo nie wiecie dnia ani godziny, kiedy powiecie nasze szeregi, a kopalnie również będą się was chciały pozbyć, tak, jak nas obecnie!

Do Wydziału Opieki Społecznej przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim i do p. Komisarza demobilizacyjnego apelujemy natomiast, aby nie pozwolili nas ukrzywdzić i aby nie dawali posłuchu tym, którzy z nas porobili inwalidów, a dziś chcieliby się nas z lekkim sercem pozbyć.

Inwalidzi pracy — kop. Paweł.

Wczoraj u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach zgłosiła się delegacja Rady zakładowej kopalni „Lithandra” w Nowej Wsi w sprawie zamieszczanej przez kopalnię redukcji 80-ciu robotników, wśród których znajduje się bardzo znaczny procent inwalidów pracy. Delegacja zwróciła uwagę p. Komisarza, że stało się to wbrew zarządzeniu jego, że na kopalni mają być stosowane turnusy, a nie zwolnienia. Komisarz oświadczył delegacji, że dopóki sprawy zwolnień inwalidów nie rozpatrzy Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej, on sam nie może powziąć i wydać żadnej decyzji, a przed wydaniem decyzji robotnicy o których mowa, nie mogą być zwolnieni.

Echa wyborów na kopalni Ferdynand

Zastępca inspektora pracy w Katowicach p. Zebrowski, przyudział, zainteresowanych stron i członków komisji wyborczej rozpatrywał w dniu wczorajszym sprzeciw zgłoszony przez niemieckie związki chrześcijańskie w sprawie wyborów na kop. „Ferdynand” w Katowicach. Sprzeciw ten dotyczył unieważnienia listy wyborczej tych związków, co stało się to dlatego, że unieważniona lista nie posiadała ani dostatecznej liczby kandydatów na radców, ani podpisów pod listą. Po wysłuchaniu stron zastępca inspektora pracy zapowiedział, że decesję swą w sprawie sprzeciwu wyda na piśmie.

Jeszcze o wypadzie „Gazety Robotniczej”

Pisza nam z Nowego Bytomia: „Gazeta Robotnicza” z dnia 3 marca br. w odpowiedzi na list Oddziału Związku Górników ZZZ. w Nowym Bytomiu w sprawie rzekomego krzywdzenia powstańców przez kop. „Pokój” odpowiedziała przytoczeniem nazwisk tych powstańców i autora listu. Wynika z tego, że autorem był p. Paluch, który miał na kopalni stanowisko nadstróża, ale je nieuszanował i przez wybryki stracił je, przyczem jednak kopalnia przydzieliła mu inną pracę. Nasz oddział ZZZ., którego p. Paluch był członkiem, już za jego nowy wybryk — tym razem przeciw organizacji — wyciągnął stosowne konsekwencje. Z przytoczonych nazwisk powstańców jasno wynika, że pp. Krzyż, Michalik, Miłk i Łabasz nie są członkami Zw. Powst. Śl., a jedynie pp. Paluch Jerzy i Przybył Franciszek. Ten ostatni jednak za pośrednictwem naszem, tj. Oddziału ZZZ. górników oświadcza, że kiedy podpisywał list, to nie

finansowej i w zamówieniach tylko wtedy, gdy będą miały zaufanie do kierownictwa kopalni. Ponieważ zaś dzierżawcy nie dają żadnej gwarancji racjonalnej gospodarki, czego dali dowód swoim dotychczasowym postępowaniem, dlatego też koniecznym, jest by uzdrowieniem stosunków na kopalni zajął się organ wyznaczony przez Sąd.

było w nim niektórych zwrotów obraźliwych, na które on nie dałby podpisu. Także p. prezes Dworok nie dał podpisu pod list, ale tylko zaświadczył, że pp. Paluch i Przybył są członkami Zw. Powst. Śl., a to jest zupełnie co innego. — Dziękujemy „Gazecie Robotniczej”, że wyjaśniła nam sytuację, bowiem uprosiło to nam postępowanie. (—) Związek Zawod. Robotników Przem. Górn. w Polsce ZZZ. oddział Nowy Bytom.

Przyp. Red. Na zamieszczeniu tej odpowiedzi uważamy dla nas sprawę za załatwioną i więcej uwagi już jej nie poświęcimy.

Konferencje w sprawie redukcji

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się u Komisarza demobilizacyjnego konferencje w sprawie wniosków o redukcje pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle. Konferencje te potrwa około trzech dni i dotyczyć będą tych urzędników hut i kopalni, którym termin wypowiedzenia kończy się 31 marca.

Stan zatrudnienia w kopalniach węgla

Według ostatnich danych statystycznych na 1 stycznia r. b., w kopalniach węgla kamiennego na terenie całej Polski zatrudnionych było 75.108 robotników, z tego w Zagłębiu Górnośląskim 48.551, w Zagłębiu Dąbrowskim 19.769, oraz w Zagłębiu Krakowskim 6.758 robotników. W ciągu grudnia przepracowano ogółem w kopalniach węgla 1.432.015 dniówek zwykłych i 53.897 nadliczbowych. Przeciętnie na jednego robotnika przypada 18.72 dniówek zwykłych, 0.7 nadliczbowych i 3.28 straconych dniówek. Przeciętny dzienny zarobek robotnika wynosił 8,25 zł. Mężczyźni zarabiali przeciętnie dziennie 8.87 zł., zatrudnieni pod ziemią 8.72 zł., w tem górnicy 10.80 zł., zatrudnieni na powierzchni 7.67 zł., kobiety 3.38 zł., młodociani 2.07 zł.

Gmina Chropaczów przeciwko zamknięciu huty Guidotto

Rada gminy Chropaczów, na posiedzeniu z dnia 6 b. m. powzięła jednogłośnie następującą rezolucję:

Rada gminna, dowiedziawszy się o zamierzonym unieruchomieniu huty cynku „Guidotto”, zwraca się z prośbą do władz wojewódzkich i centralnych, aby nie dopuściły do zamknięcia tego warsztatu pracy i pozbawienia przez to zarobku i chleba przeszło 600 robotników i urzędników. Już obecnie 1/3 część mieszkańców gminy tutejszej jest bezrobotna, a reszta robotników wykonuje zaledwie 13—15 dniówek miesięcznie. Zamknięcie huty przyczyniłoby się także do dalszego ograniczenia produkcji węgla w tutejszej kopalni „Śląsk”, która dostarcza tej hucie znacznych ilości węgla. Rezultatem unieruchomienia huty byłoby więc ogromne powiększenie bezrobocia w tutejszej gminie i dalsze bardzo poważne jej zubożenie.

Rada gminna prosi przeto władze, aby zbadały dokładnie powody, dla których właściciele huty wniosli o jej unieruchomienie i aby zechciały pomóc w usunięciu trudności nabycia surowca i zbytu produkcji. O ile zajdzie konieczność, należałoby zaprowadzić w tym zakładzie nadzór sądowy, aby warsztat pracy utrzymać w ruchu.

W jednym łóżku z kobrami

Pobyt w krajach tropikalnych wymaga silnych nerwów i namiętną sposobność do sensorycznych emocji. Na każdym kroku bowiem czyha na podróżnika niebezpieczeństwo. Ale jednym z największych postrachów przyrody egzotycznej są bezwzględnie olbrzymie jadowite gady. Ofiarą ich padają ustawicznie liczne życia ludzkie, zwłaszcza że rzadko kiedy tylko może być na czas zastosowane odpowiednie serum.

Niezliczone są opowiadania podróżnych o

tragicznych spotkaniach z jadowitymi węzami.

Mrozą one wprost krew w żyłach i przechodzą najfantastyczniejsze okropności, jakie wymyśliła fantazja dramaturgów Grand Guignolu. O jednym z takich niesamowitych zdarzeń opowiada podróżnik po Indjach, Herman Wiele:

„Pewnej nocy

obudziło mnie dotknięcie jakiegoś zimnego ciała,

które przesunęło się po moich piersiach.

Odrzucając się, zobaczyłem, że może to być tylko kobra (jeden z najjadowitszych węzów tropikalnych). Pięć dni temu został pewien kulis w pobliskiej fermie przy ścinaniu trawy ukąszony przez kobrę i zmarł po sześciu godzinach. Przyszło mi na myśl, że był to ten sam wąż. Obłąkało mnie jakby warem, a potem przejął mnie śmiertelny dreszcz.

Co miałem zrobić?

Pozostać zupełnie bez ruchu,

to według mego zdania była jedyna jeszcze możliwość ocalenia. Najbliższy bowiem ruch mógł podrażnić węża.

Z początku pocieszałem się nadzieją, że wąż w poszukiwaniu za łupem może niebawem opuścić moje łóżko. Ale po pewnym czasie, który wydawał mi się wiecznością, przekonałem się, że mój straszny towarzysz

obrał sobie moją pierś za stałe legowisko

Dzieliła mnie od niego tylko cienka kołdra.

Po niejakiem czasie, — nie wiem czy upłynęły minuty czy godziny — leżenie bez ruchu wydało mi się niemożliwością i ogarnęła mnie nieprzeparta chęć obrócenia się. Zimny pot wystąpił mi na czoło, gdyż zrozumiałem, że jeśli ulegnę tej pokusie, będę niepowrotnie zgubiony. Serce zaczęło mi bić jak młotem, dyszałem ciężko i zaledwie najwyższym wysiłkiem woli mogłem się opanować.

Położenie moje było gorsze aniżeli gdybym był otoczony tłumem nieprzyjaciół. Przeciwnie nim mógłbym walczyć, działać,

tutaj byłem skazany na najstraszliwszą bierność.

Czułem, że jeżeli to potrwa dłuższy czas, nerwy odmówią mi posłuszeństwa.

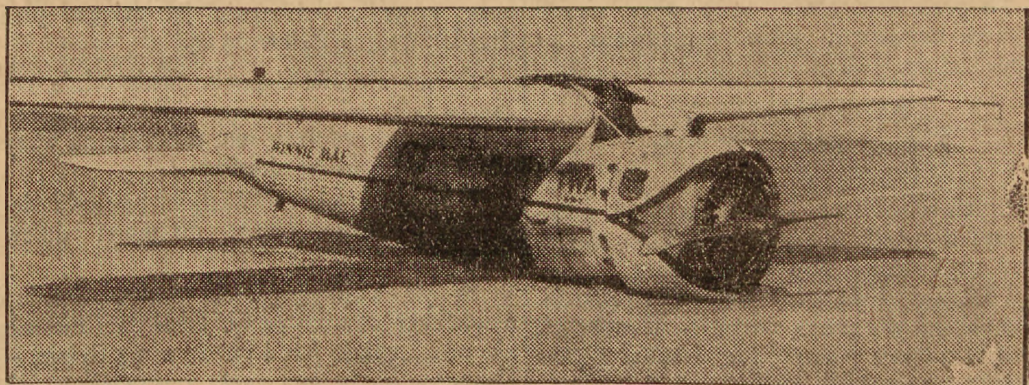
W tej okropnej sytuacji postanowiłem narażać się na pewne ryzyko, które jednak mogło przynieść mi ratunek. Licząc się z tem, że węże mają mało wyrobiony słuch, zacząłem przyzywać na pomoc służbę, która spała w sąsiednim budynku. Usłyszeli mnie, a gdy wpadli do pokoju, wykonali ściśle plan, który sobie poprzednio obmyśliłem.

Nagłym ruchem owinęli węża w kołdrę i wyrzucili go z izby

zanim jeszcze miał czas zorientować się i wpiąć zęby w moje ciało. Byłem uratowany

Coraz mniej turystów zwiedza Francję

Prasa francuska bije na alarm z powodu katastrofalnego spadku liczby turystów, przybywających na krótszy lub dłuższy pobyt do Francji. I tak, gdy w roku 1929 odwiedziło Francję 1.911.000 osób, to w roku 1934 cyfra ta wyniosła zaledwie 750.000. Zwiększa znacząco nie spadła liczba gości amerykańskich, a według obliczeń towarzystw okrętowych liczba pasażerów ze Stanów Zjednoczonych spadła z 562.000 w 1928 r. do 374.000 w r. ub. Porty francuskie notują ogólny spadek liczby turystów, przybywających morzem o 47%. Stosunkowo jeszcze bardziej zmalały sumy, pozostawione i wydawane przez gości zagranicznych we Francji. Gdy więc w roku 1927 sumy te wyniosły 12 miliardów frs., to w roku 1934 turyści wydali tylko 2 miliardy frs.



Pisaliśmy już o próbie lotu do stratosfery przy pomocy samolotu pilota amerykańskiego, Wileya Posta. Lot nie udał się; na obrazku samolot po lądowaniu przymusowym, którego samolot dokonał „na brzuchu”, bo usunięto celem wzmocnienia szybkości podwozie.

Gustlik losprowio...

Niec o targu tygodniowym w Katowicach

Wiadomo, że u nas a pono i wszandy targi tygodniowe sa bezma eny kiejby lo bab, ale i chopy maja tam kiej nie kiej cejco doroboty. Toż i mnie tam wiater zaniós prawie w pendzialek 25-go lutego; pokupił ech se, co mi bóło trza, poszołech sie tyż łozgrzoć do koleksa Francka Feigego, chtëry tam mo „restauracyjo“ targowo, no a potem ech sie tyż nieco łozejdrzoł, co i jak tyż to tam je w łonyi targowicy i na cółkiem targowisku. I rod ech bół, że to prawie zima, bo łona nasza miło Rawa nie tak mocno woniała, jak latem; ale już mi sie norzód nos kreci, kiej eny pomyśła, co to bydzie latem, kiej ta nasza piykno rzyka stołeczno kludzić bydzie swoje „apetyczne“ woniaczki z łonych swoich „odcinków“ jeszczu nieregulowanych, lo chtërych miała być przeca downo wystawiono oczyszczalnio czy „klaranlaga“ czy cosk na to podane w górnym biegu rzyki, eny, że tego do-brodziejstwa koniecznygo jeszczu nima ani na papiérze. I prawie tyż terazki zaś ech sie spamiętoł, że przedziy tyn sławny plan regulacyje Rawy obiecował osklepić ta plynaco gnojówka w granicach miasta Katowic, ednako momy już nad nia kielo mowych mostów, ale nic nie wskazuje na to, że między niemi hnet byda łone sklepiynia, okrom — niebieskiygo.

Prowda, zopusty! Miolech tyż prawie kupić kasek miesa porzomnygo do dom, bo to pono na targu tonio można dostać, lepszy jak w sklepie masarskim. Toż ida do „jatek“, kaj sa stragany, s łonem porzomsem a taniem mięsem. I dziwom sie. W jednym straganie mięso owięzie ciymno czerwone, hnet czorne; pytom o inksze, z młodszego bydłecio. Ale kiejbyscie słyszeli tyn dysk łonygo masorza, tobyście miynyli, że łon stary byk zarznięty odzół i ryczy i keć mię brać na rogi. Pedziołech, co trza, i ida kajindziy. I prawie widza, jak tam ednyj paniczce woża mieso; kciała funt „na pieczeń“, na wodze leżało bez pół funta, a potem dokłodał kości do polnygo. Te kości to pono miała boroczka upiyc lo psa? Toż poszołech dalij. Tam stragan piykny, okratowany, coby nichto nie nie ściagnał, cóż kiej przez łone kraty ludzie kasłaja prawie na mięso. Ni, to nie lo mnie, grypy nie kca ani inkszygo gidanio. Ale cóż, w inkszych straganach mieso wyłożono abo wywieszono, a roztomajte baby i frełki obmacują to wszystko, wacłaja i łostowiaja. I to kupuj i żrej. A niekiere blank wirtaja wiszącym kaskiem miesa i — ida dalsze. Edna paniczka objośniła masorce, że na łonem mięsie nima pono sztemplów, toż niekiere maja se za obowiązek, swojemi okidanemi łapami te sztemple porobić. Ale łona i inksze tego porządku nie uznają i ida se. I jo ech tyż poszoł.

No, dziecie, a na to wszystko ani policyjona ani nikogo. I niewiadać żodnyj władzy, kaj żymy, chtëre koźdyn musi przedziy wypróbować, czy miękkie abo wypieczone; ani przy owocach, ani tam, kaj cyny sa eny

na przodku, a towor na woga suje się ze zadku, abo z roztomajtych koszów. A rachunki tyż sa tam piykne: funt 30 groszy, 3 funty 1 złoty! Eny spróbuj wyrachować przekupie abo kupujacy, co to za cygaństwo, to cie obie wyśmiejają abo i szlechtują, że ci nic do tego i nie trza ci nic kupować, kiej nie kcesz. I badź tukej apostołem uczciwości i nauczycielem rachunków, kiej zaś policyjona nima pod reka, a sama oszukano ci świadkiem nie bydzie, bo zakuto palica

mo to przekonanie że dobrze kupiła i jeszcze zrobiła „fajn geszeft“.

Ida dalyj: „Feuersteine zu verkaufen“. „Schnürsenkel!“ „Maggi-würfel!“... Pierońskie szmuglery, na bok! — rycza i dumom: Prawie haw trzaby nie eny policyje ale i straży granicznej na to chacharstwo niepoprawne. Ale już za nieskoro — bo widać zdała otok cyrwyony; idzie kierys z policyjnie miejskiy. Alarm, no i kiejbyscie widzieli, jak ta cółko banda szmuglersko uciykała to

Gustlik gro...

Oj jody jody...

Plynie woda od ogroda do samygo Gdońca,
A tam władze ślady polskie zatrzeć kęć do końca. Oj jody, jody...

Pośmiyniały miana wioskom, terazki wołają,
Iż ludzie miana polskie tyż se śmymczyć mają! Oj jody, jody...

Na komynka kęć mieć same Schulze i Müllery...
Eny dziwać sie tym „sztrofom“, jak sie oprze kiery. Oj jody, jody...

Kęć pokazać: „Obszar Gdańska wiecznie bół miymiecki,
Toż sie musi wiernie trzymać Germanije kiecki“. Oj jody, jody...

Mignia, iż Polska krzyknie i coś głośnie pedzą
Pon od Łigi i Genewa, kiej sie to tem zwiedzą. Oj jody, jody...

Zatem Gdańsk, skirż odróżnynio „rasy“ od „fernajse“,
Niech koźdymu „przechrzonemu“ miano do „Musspreisse“. Oj jody, jody...
ZEFLIK.

Z rocznego walnego zebrania Związku Powstańców Śląskich grupy miejscowej Katowice i Karbowa

3 marca b. r. odbyło się w Sali Powstańców przy Pl. Wolności walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy miejscowej Katowice i Karbowa w obecności 87 członków. Zebranie zagał prezes grupy p. Feige Franciszek hasłem „Cześć Ojczyźnie“. Po odczytaniu i przyjęciu porządku obrad wręczono legitymacje związkowe nowoprzyjętym członkom, poczem przystąpiono do wyboru prezydium. Na przewodniczącego wybrano członka Związku p. kpt. Osza Roberta, na ławników pp. Kinowskiego Walerjana i Kurka Józefa.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zebrania nastąpiły sprawozdania roczne ustępującego zarządu. Z sprawozdania prezesa wynika, że udział członków w życiu organizacyjnym pozostawia wiele do życzenia. Na pochwałę natomiast zasługuje poświęcenie się pracy kulturalno-oświatowej p. dyr. Czyłoka, który w ubiegłej kadencji wygłosił aż 7 referatów i odczytów. Pociągającym objawem jest mała ilość bezrobotnych członków grupy (tylko 6). Nastąpiło sprawozdanie sekretarza. Ze sprawozdania skarbnika wynika, że majątek kasy powiększył się o przeszło 200 zł i saldo wynosi obecnie zł 1712,60. Ze składakami zalega 37 członków. Następnie p. Kinowski, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej odczytał sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji kasy grupy

miejscowej, która nie ujawniła żadnych usterek. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierają głos pp. Imiela, Szlżak, Kinowski i Czyłok. Później p. kpt. Oszek podniósł zaśluzgi prezesa Feigego na polu organizacyjnym od samego zarzania Związku Powstańców Śląskich.

Na wniosek p. Kinowskiego udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum drogą akklamacji. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz grupy miejscowej. P. adwokat Tyrka proponuje wybór ponowny dotychczasowego zarządu en bloc. Wybory, które odbyły się drogą akklamacji, dały jednogłośnie następujący wynik: prezes p. Fr. Feige, wiceprezes p. kpt. Oszek Robert, sekretarz p. Wodecki Jan, skarbnik p. Żyła Jan i zast. sekr. p. por. Konopka Feliks. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Kinowski, Baron Brunon i Kurek Józef.

Na delegatów miejscowych na walny zjazd powiatowy wybrano pp. prof. Imiela Emanuela, Rencę Nikodema i Adamusa Pawła. Wnioski na walny zjazd nie wpłynęły.

Po przerwie odbyło się roczne walne zebranie kasy pośmiertnej. Ze sprawozdania skarbnika wynika, że kasa pośmiertna posiada tylko zł 1012,80 majątku i że ilość członków płacących jest znikomą. W imieniu Komisji Rewizyjnej Kasy Pośmiertnej odczytuje sprawozdanie p. Okoń Józef. Rewizja nie ujawniła żadnych bra-

że uciecha. Zadowolony z tego ida se ku dworcowi, bo hnet miał odjyżdżać mój po-ciąg. Bólech już za zokretem, a tukej słysza za sobą okropny krzyk, płacz, wrzaski. Wrocom sie po gibku i widza; jak ubogo dziouszka, tak biydnie odziono, aże litość bierze, płacze, prosi i lętuje, a nad nią stoi groźnie łon władza miejski, a dokoła tłum noipierw w proszacyj a potem groźnyj postawie. Pytom sie kieraś kobyta z kraja, co sie stało, a ta mi pado: Widza ta uboga dziouszka? To boractwo sprzed. Świyczki krajowe (!), ale iże ni mo „świadecta przemysłowego“ na te swoje można 2 tuziny świyczek po 5 gr ani nie płaci „stoiska“ pod te swoje dwa patyczki chude, co ji zastępują nogi, toż boroczka uciykała, aże dechu ni mogła chycić; słabe to, bo głodne i prze-marzłe. Wszyjcy inksi uciekli, a prawie ja dopodł tyn policyjon i zion ji wszyjstkie świyczki, a pono piyniadze tyż! Wszyjstkie chtëre miała przy sobie! I musiało tak być, bo dziouszka płakała i pytała; inksi tyż prosili: „Panie komisorzu, ale przeca miyjcie rozum, wyrozumynie i litość...“ Ale „pon komisorz“ stoł i robiół mina kiejbj Musso-lini. I nie dziwiół ech sie, kiej potem ludzie zoczyni pomstować na „ta władza“. Niekierzy padali, iż mu łone siyroce piyniadze potrzebne na wyjazd w góry abo nad morze. To mię rąbło, ale — tukej może coś porzomnygo zrobić eny som Magistrat, kiej swoim urzednikom przykoże, coby byli pilnymi i sumiynnymi w służbie, ale tyż rozumnymi ludźmi.

Ale łonyi ubogiyj dziousze trza zwyczajnie zwrócić łone świyczuski i te ciężko u-tarżone piyniadzki, pozwolić ji na dalszą sprzedaż i jeszczu pomnieć o słowach naszyj wielkiyj królowej Jadwigi: „A któż im izej powróci?“
Gustlik.

ANTONI HRAM.

W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna.

(59)

(Ciąg dalszy).

Łachowicz dłuższy czas nie mógł się ruszyć z miejsca. W ciągu tej jednej niecałej godziny zdołał tak wiele przeżyć, tak różnych doznać uczuć, że oszołomiony i zdezorientowany nie potrafił zdobyć się na żaden większy myślowy wysiłek.

Z jednego tylko jasno zdawał sobie sprawę, a mianowicie, że Kiki żyje i że on jest już wolnym od tych strasznych, ciążących na nim podejrzeń.

To przeświadczenie było w tej chwili jedynym uczuciem, jakie opanowało go niepodzielnie.

ROZDZIAŁ XIV.

Karjera Roberta Winkla.

Robert Winkiel zbiegł po krętych, podziemnych schodkach, w paru krokach przemierzył niewielki korytarzyk, słabo oświetlony zawieszoną pod sklepieniem żarówką, i zatrzymał się przy wąskich drzwiach, obitych jakąś grubą materją. Przekręcił klucz w zamku i ostrożnie wsunął się do wnętrza separatki.

Gdy zamknął drzwi za sobą, nacisnął taster i silne, białe światło rozproszyło nieprzeniknione dotąd ciemności. Teraz wzrok

Roberta spoczął na pogrążonej we śnie, jedynej mieszkance ponurej celi.

Była to młoda, harmonijnie zbudowana dziewczyna o delikatnych, nawet subtelnych rysach drobnej twarzyczki, o bujnych kędziarach włosów rozsypanych w nieładzie na jasnym tle poduszki i długich, koronkowych firankach ciemnych rzęs.

Popielaty pled tylko do połowy okrywał jej ciało i Robert mógł oczy nasycać jej dziewczęmi wdziękami, wyraźnie przebijającymi przez cienką, jedwabną tkaninę. Miarowy oddech uśpionej powoli podnosił kształtne piersi dziewczyny, wstydliwie wysuwające się z poza głęboko wykrojonego dekoltu nocnej koszuli.

Robert Winkiel na palcach podszedł do łóżka i ostrożnie usiadł na krawędzi, poczem powoli, delikatnie ją ścigać pled, przykrywający dziewczynę.

Śpiąca ani nie drgnęła. Śmiertelnie wyczerpana przeżyciami ostatnich dni, zapadła w twardy, krzepiący sen, nieczuła na wszystko, co działo się dookoła.

W pewnej chwili Winkiel pochylił się i przytulił gorącą twarz do piersi dziewczyny.

Śpiąca wzdrygnęła się podświadomie i otworzyła szeroko oczy. Jakiś czas nie mogła pojąć, gdzie jest i co się z nią dzieje. — Dopiero, kiedy strząsnęła z powiek resztki snu, — świadomość wróciła jej w całej pełni.

Zerwała się jak ptak spłoszony i z bez-

granicznym przerażeniem w rozszerzonych źrenicach, rzuciła się prosto do drzwi.

Były zamknięte...

Dziewczyna z jakąś zawziętą, szaleńczą furją zaatakowała je raz i drugi, szarpiąc klamką i bijąc słabymi piąstkami w pokrywający je filc, który tłumiał wszelkie odgłosy uderzeń.

Widząc beznadziejność swoich wysiłków, porwała leżący na podłodze pled i otuliwszy się nim szczerze, wcisnęła się w najodleglejszy róg separatki.

Stało się to wszystko tak nagle, że oszołomiony Winkiel stracił na jakiś czas pewność siebie. Bezradny, niejako zawstydzony siedział nadal na łóżku, nie mogąc zdobyć się na jakąkolwiek decyzję.

Trwało to jednak krótko. Wypaczona tytuł dokonaniem zbrodni natura wzięła górę nad pierwszym odruchem ludzkiego uczucia. Powstał, i zasunawszy ręce w kieszenie, podszedł do drżącej w panicznym lęku dziewczyny.

— Gdzie ja jestem?... Czego pan chce odemnie?... — wyrzuciła te słowa jednym tchem, jakby w nadziei, że obronią ją przed natarczywością prześladowcy.

— Zechce się pani uspokoić, panno Halino, a wówczas dopiero możemy pomówić o tych sprawach, — rzekł łagodnie chociaż stanowczo, obiecując sobie tą drogą łatwiej dojść do porozumienia z „dzikuską“, jak ją był nazwał od pierwszej chwili.

— Niech pan wyjdzie, — zdobyła się na tę prośbę i jej załękłe oczy zwilżyły się

łzami. — Ja panu zaufałam... — mówiła z tłumionym szlochem.

— I nie zawiedzie się pani, tylko należy nadal obdarzać mnie zaufaniem, — odrzekł Robert, nadając swoje mu głosowi łagodne, przekonujące brzmienie.

— Niepotrzebnie się pani denerwuje, a to piękności szkodzi, — podjął po chwili, zapalwszy papierosa. — Musi pani nareszcie zrozumieć, że pragnę tylko jej dobra. Chyba najlepszym tego dowodem jest fakt, że, narażając się, ostrzegłem panią przed grożącym aresztowaniem, pod zarzutem dokonania mordu na Rówicównie i ukryłem panią w bezpiecznym miejscu, przed wymiarem sprawiedliwości. Czytała pani przecież gazety, gdzie jest mowa o decyzji sędziego śledczego i listach gończych, rozsyłanych za panią.

— Pan mnie okłamał, mówiąc, że przyszedł pan z polecenia Zygmunta, który życzy sobie, abym na jakiś czas wyjechała z Pucka... Inaczej, będąc zupełnie niewinną i wierząc w sprawiedliwość, nie zgodziłabym się na wyjazd. Tymczasem, jak śmiem przynuszczać, Zygmunt o niczem nie wie; w przeciwnym bowiem razie odwiedziłby mnie już dawno... — Co więc to wszystko ma znaczyć?... — mówiła, patrząc Robertowi nieufnie w oczy. — Jaki jest cel obecnej pańskiej wizyty, na którą nie zdobyłby się żaden prawdziwy gentleman, za jakiego się jednak pan uważa?... — dodała, i jej rozgorączkowana twarz wykrzywiła się nieukrywana odrazą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Sobota

9

marca

Dziś: Franciszki.

Jutro: 40 męczenników.

Wsch. słońca: 6,12.

Zach. słońca: 17,39.

(—) Poważne ulgi wyjazdowe do Warszawy na 19 marca br.

Z okazji „Święta 19 marca” udało się uzyskać indywidualne ulgi przejazdowe ze wszystkich stacji kolejowych w Polsce do Warszawy i spowrotem na podstawie kart uczestnictwa, które uprawniają do kupna biletu kolejowego z 70% zniżką przy przejazdach w obie strony, tak, że np. przejazd z Katowic do Warszawy i spowrotem wyniesie zł 12,40 poc. osob. III kl. Karty uczestnictwa w cenie 3 zł są do nabycia w PBP. „Orbis”, Katowice, ul. Pocztowa 1 i w innych Oddziałach „Orbisu”. Karty uczestnictwa, poza prawem nabycia ulgowego biletu kolejowego uprawniają do bezpłatnego zwiedzania Warszawy w dniach 18 i 19 bm., oraz do zniżek w teatrach i kinach warszawskich. — Podróż do Warszawy może być rozpoczęta 17 bm. o godz. 20-ej, a ukończona musi być do 20 do godz. 24-ej. Związek Prop. Turyst. w Warszawie, Wierzbowa 8, zajmuje się dostarczaniem kwater i w tym celu należy się zwrócić pod powyższym adresem pisemnie lub po przyjeździe do Warszawy, na dworcach kolejowych do biur informacyjnych, które zostaną uruchomione na czas trwania „Święta”. Należy się spodziewać, że tak daleko idące zniżki i udogodnienia zachęcają liczne rzesze patriotycznej publiczności do skorzystania ze sposobności zwiedzenia Warszawy i wzięcia udziału w uroczystościach z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

(—) Wypłata zasiłków dla rodzin rezerwistów dla rodzin rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe w lutym i marcu br. a dotychczas zasiłków nie podjęli, odbędzie się tylko do dnia 20 marca 1935 r. Zgłoszenia przyjmuje Magistrat ul. Młyńska 4, pokój 82 w godzinach od 10-13.

(—) Wydawanie naturalij i wypłata zasiłków dla bezrobotnych.

Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy komunikuje, że wydawanie naturalij za miesiąc marzec odbędzie się dnia 11 marca 1935 r. bezr. A—G dzielnic 1 i 2, 12 marca bezr. A—G, dzielnic 3 i 4, 14 III, bezr. H—L dziel. 1 i 2, 15 III, bezr. H—L dziel. 3 i 4, 18 marca bezr. umysłowi dziel. 1, 2, 3, i 4, 19 III, bezr. M—R dziel. 1 i 2, 21 III, bezr. M—R dziel. 3 i 4, 22 III, bezr. S—Z dziel. 1 i 2, 25 III, bezr. S—Z dziel. 3 i 4, 26 III, wydawanie dodatkowe. Wypłata zapomóg komitetowych za miesiąc marzec odbędzie się dnia 26 marca 1935 r. bezr. fizycznych na lit. A—G od godz. 8—10, a na lit. H—L od godz. 10—12, dnia 27 marca 1935 r. na lit. M—R od godz. 8—10, a na lit. S—Z od godz. 10—12, dnia 28 marca 1935 r. dla zam. w dz. 4 (Ligota) 8,30 — 9,30. Wypłaty odbędzie się dla dzielnic 1 i 2 w ratuszu dz. 2, dla dzielnic 3 w ratuszu dz. 3, dla dzielnic 4 w ratuszu dz. 4. Dnia 28 marca 1935 r. bezr. umysłowi od godz. 9—10 w ratuszu dz. II. Reklamacje odbędzie się od dnia 26 28 III 1935 r. Wydawanie kart obiadowych dla kawalerów pobierających zasiłki; komitetowe nastąpi w dniach 29 i 30 marca 1935 r.

(—) Księga pamiątkowa ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Komitet Propagandy Czynu Polskiego wydaje z racji obchodu imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Księgę Pamiątkową, poświęconą Jego czci.

Książka ta ukaże się 10 marca rb. i będzie bogata w materiał literacki i ilustracyjny. Na jej treść złożą się artykuły, wiersze i aforyzmy najwybitniejszych pisarzy polskich, jak również członków Rządu, Generalieji i Duchowieństwa, Wielopolska, Karol Irzykowski, gen. Orlicz-Dreszer, m. Kościółkowski, gen. Sławoj-Skłodkowski, biskup Józef Gawlina, biskup Szelażek i wielu innych oddaje hołd Wodzowi Narodu, kreśląc wspomnienia osobiste o Marszałku Piłsudskim.

Książka ta jest w swoim rodzaju rewelacyjnym dokumentem historycznym. Nabyć ją można w Komitecie Propagandy Czynu Polskiego, Warszawa, ul. Świętokrzyska 9, tel. 640-04.

Cena egzemplarza 5 złotych. Zamówienia na większą ilość należy kierować do Komitetu Propagandy Czynu Polskiego.

(—) Rzecz warta widzenia.

W niedzielę 10 marca o godz. 11-tej w sali Konserwatorium odbędzie się pokaz tańców narodowych jak Polonez — Mazur Krakowiak, odtańczonych przez harcerzy z Krakowa, 2 tańce góralskie przez harcerzy z Nowego Sącza i tańce śląskie odtańczone przez uczennice Szkoły Zawodowej w Katowicach. Cena biletu dla harcerzy 30 groszy dla starszych osób 1,— zł. A więc wszyscy zobaczmy się w niedzielę o 11 w Konserwatorium. Dochód przeznaczony na wyjazd na zlot do Spaly.

(—) Nieszczęśliwy wypadek.

7 bm. jadący rowerem ul. Zamkowa Wróbel Józef z Katowic, spadł z roweru i doznał złamania kości miednicowej. Przewieziono go do szpitala w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

(—) Przytrzymanie włamywaczy.

7 bm. zatrzymano na terenie komisariatu policji w Zależu zawodowych włamywaczy mieszkaniowych Grzegorz Waltera z Zależa i Anderka Wincentego z Katowic, u których w czasie rewizji znaleziono szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży.

Włamywacze w Banku Spółdzielczym w Bielsku

Gotówka i biżuterja łupem mistrzów „raka”

Bielsko, 9. 3.

Wczoraj rano zaalarmowano władze policyjne w Bielsku o sensacyjnym włamaniu do Banku Spółdzielczego. Włamanie dokonane zostało w nocy, przyczem sprawcy, fachowcy w swoim zawodzie, rozpruli kasę ogniotrwałą t. zw. „rakim” i zrabowali 4000 zł. w gotówce oraz biżuterję, wartości przeszło 1000 złotych.

Sledztwo nie znalazło żadnych śladów, co wskazuje na to, że włamywacze pracowali w gumowych rękawiczkach. Nikt im też nie przeszkadzał, gdyż zdążyli zabrać ze sobą wszystkie narzędzia.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia, które w ciągu dnia wczorajszego nie dały pozytywnego rezultatu. Wydaje się prawdopodobnym, że włama-

nia dokonali włamywacze z poza terenu Bielska, którzy przyjechali do miasta na „gościnne występy”.

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złym samopoczuciu naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących.

Dziecko świadkiem zbrodni ojca

Bytom, 9. 3.

W czwartek wieczorem w mieszkaniu własnym w Bytomiu zamordował żelazkiem swoją żonę górnik Jan Żabiński. Zabójca po dokonaniu zbrodni

oddal się w ręce policji. Tam zeznał, że czynu tego dokonał na tle niesnasek rodzinnych, spowodowanych złą gospodarką żony. Świadkiem zbrodni była 7-letnia córeczka Żabińskich.

Złodziejska trójka z Szopienic w rękach policji rybnickiej

Rybnik, 9. 3.

Od pewnego czasu nieznani sprawcy dokonali szeregu zuchwałych kradzieży w poszczególnych miejscowościach powiatu rybnickiego. Ze sposobu dokonania kradzieży wnioskowano, że złodziejami we wszystkich wypadkach byli jedni i ci sami osobnicy. Dzięki energicznemu dochodzeniu policji rybnickiej — z pomocą wywiadowców komendy powiatowej — zdołano zuchwałych opryszków ująć. Okazali się nimi: Labus Emanuel, Labus Paweł i Mrózek Adolf, wszyscy ze Szopienic. Przytrzymanym zdołano udowodnić kradzież z włamaniem w nocy z 19 na 20 stycznia br. do składu Trzaski Augustyna w Pszowie, gdzie skradli większą ilość towarów, wartości około 3000 zł. Dalej udowodniono im kradzież, dokonaną w nocy z 25 na 26 stycznia br. w restauracji Kieślaka w Rybniku, skąd zabrali radioodbiornik, większą ilość papierosów i czekolady. Tej samej nocy usiłowali oni włamać się do składu krawieckiego Adamczyka Czesława w Rybniku, skąd zamierzali skraść materiały na ubrania.

Zamianu swego jednak nie urzeczywistnili, gdyż zostali spłoszeni przez lokatorów. Dalej w nocy 29—31 stycznia br. zakradli się aresztowani do restauracji Dziony Roberta w Żorach, gdzie skradli czterolampowy aparat radiowy, dwa zegarki męskie i większą ilość wyrobów tytoniowych. W następną noc zakradli się do restauracji Dziadka Alojzego w Rybniku, któremu zabrali większą ilość wódki i wyrobów tytoniowych. Tej wędrownie złodziejskiej polowały wreszcie kres policja, osadzając złodziejską trójkę pod kluczem. W toku dochodzeń ustalono także, że Labus Paweł skradł niejakemu Mięusowi Janowi z Rybnika dokumenty, na podstawie których uzyskał w Magistracie rybnickim dowód osobisty na nazwisko Mięusa i którym się legitymował. Część skradzionych rzeczy zdołano sprawcom odebrać. Ponadto przytrzymała policja kilku paserów, którzy nabywali od opryszków skradzione przedmioty za połowę wartości. Ujęcie dotąd nieuchwytnych trójki złodziejskiej jest dużym sukcesem policji rybnickiej.

Nie oparła się włamywaczom kasa ogniotrwała

Katowice, 9. 3.

Wczorajszej nocy niewiadomemu doładowcy sprawcy zakradli się z pomocą polrobionych kluczy do biura Tow. ubezpieczeniowego „Port” w Katowicach — przy ulicy św. Jana 12 i rozpruwili ra-

kiem kasę ogniotrwałą, zabrali przechowane tam 700 złotych gotówką, poczem niezauważeni przez nikogo, zbiegli w niewiadomym kierunku. Energiczne dochodzenia policyjne, celem ustalenia i ujęcia sprawców włamania, w toku.

Z Chorzowa

(—) Dyżur lekarski w Chorzowie.

Dyżur niedzielny dla członków tutejszej Kasy Chorych w dniu 10 bm. pełnić będą pp. lekarze: dr. Janiczek, zam. w Chorzowie I, ul. Wolności 16 i dr. Lex, zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna Nr. 1. Dyżur trwać będzie od soboty, 9. III godz. 12-tej do poniedziałku, godz. 8-ma rano.

(—) Repertuar Teatru Domu Ludowego w Chorzowie.

Chór Eryana ze Lwowa wystąpi w sobotę 9 bm. godz. 20. W programie występu czołowego zespołu rewelersów polskich najnowsze pieśni oraz produkcje jednego w Polsce duetu wokalistów NATA i TANA. Ceny biletów od 55 gr do 3,30 zł. Kasa biletowa czynna od godz. 17-tej.

(—) Ciekawy odczyt w Chorzowie.

W niedzielę, 10 bm. wygłosi ciekawy odczyt ks. dr. Ferdynand Machay pt: „Obrazki z życia polskich robotników we Francji”. Odczyt zostanie wygłoszony w sali wykładowej TCL, przy ul. Sobieskiego o godz. 17,30.

(—) Specjalizuje się w rozbijaniu szyb wystawowych.

Dnia 7 bm. w Chorzowie w składzie kupca Maksymiliana Hammera przy ul. Wolności 24, wybił ktoś umyślnie szybę wystawową wartości 800 złotych. O wybiście szybę mocno podejrzany jest mieszkaniec Chorzowa, niejaki Nowak, który ma już na sumieniu szereg złośliwie rozbitych kupcom chorzowskim szyb. Nowaka policja przytrzymała do wyjaśnienia sprawy.

(—) Okradziony w tramwaju.

Na terenie Chorzowa, w tramwaju, okradziony został mieszkaniec Katowic Antoni Stein, ul. Dąbrowskiego 14, któremu kieszonkowiec zabrał portfel z dokumentami.

NIE UDAŁO SIĘ. Młoczarski wola z ulicy do służącej, stojącej w oknie:

— Czy zapłacił panienka za mleko w zeszłym miesiącu?

— Pani zapominała zostawić mi pieniądze, jak wychodziła z domu.

Młoczarski zauważył za firanką pani domu:

— Twoja pani śpieszyła się widocznie do miasta, bo zostawiła w oknie swoją twarz.

Z Świętochłowickiego

(S) Obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Orzegowie.

Tegoroczny obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego zorganizowany przez Zarządy wszystkich organizacji społecznych w Orzegowie odbędzie się z następującym programem: 19. III, godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, w którym udział bierzą wszystkie Towarzystwa z sztafardami. Godz. 17 Wieczór Imieninowy z udziałem chórów Chopina i Sokoła kapeli Tow. Muzycznego Chopin oraz Młodych Polek i OMP.

(S) Z życia Kat. Tow. Meżów w Nowym Bytomiu.

Onegdaj odbyło się zebranie Towarzystwa meżów Kat. na którym wygłosił dyrektor biur p. Dworek Jan odczyt pt.: „Katolickie Państwo Kościelne”. Uchwalono jednogłośnie wniosek Zarządu, by z okazji 45-letniego jubileuszu Tow. (założone zostało 2 marca 1890 r.) zamianować członkami honorowymi kilku długoletnich i zasłużonych członków a mianowicie: Jana Magiera, Florjana Skibę, Bernarda Gojnego, Wincentego Pietrka i Tomasza Roterę.

Z Pszczyńskiego

(P) „Wesele na G. Śląsku” w Kosztowach.

Niedawno w Kosztowach odegrał Związek Strzelecki wraz z Tow. Mł. Polek obrazek sceniczny prof. Ligonia „Wesele na G. Śląsku”. Gra amatorów pod kier. naucz. p. Sikory podobala się licznie zgromadzonej publiczności. Efekt kasowy przysporzył funduszy niezbędnych tuł, Oddziałowi.

(P) Z życia Tow. Polek w Chelmie W.

17 lutego odegrały członkinie Tow. Polek 2 sztuki teatralne pod kier. p. Tomaszewiczowej.

(P) Z zebrania Zw. Powst. Śl. w Wyrach.

W Wyrach odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. na którym wybrano zarząd, w nast. składzie: pp. Skutnik Robert (prezes), Szombara Stanisław, Markiel Józef, Sitko Alojzy i Klima Stanisław. W wolnych wnioskach poruszano sprawy gospodarcze i polityczne Śląska oraz tuł, miejscowości. Postanowiono zorganizować w Wyrach oddział Młodzieży Powstańczej.

Z Rybnickiego

(R) Dyżur lekarski w Rybniku.

W niedzielę, dn. 10. III. dyżur lekarski pełnić będzie p. dr. Rostek.

(R) Zebranie Zw. Powstańców Śl. w Rybniku.

3 bm. odbyło się zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Rybnik I w Domu Związkowym przy udziale 120 członków, na którym prof. Kozłowski wygłosił referat pt.: „Marszałek Piłsudski jako wrzeszczący Państwa Polskiego”. Następnie zebranie odbędzie się 7 kwietnia.

(R) Poświęcenie nowego kościoła w Olzie.

Wioska Olza przeżyła onegdaj piękną uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego kościoła; aktu tego dokonał O. Franciszkanin z Rybnika i ks. prof. Walenta.

(R) Z zebrania NChZP, w Golejowie.

Walne Zebranie NChZP, Koło Golejów odbyło się pod przew. kier. szkoły p. Poloczka. Prezes wygłosił referat o autonomii śląskiej. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu.

(R) Zuchwała kradzież w Wilchwach.

W nocy z 6 na 7 bm. włamali się do mieszkanca Giemży Józefa w Wilchwach. Sprawcy zabrali większą ilość garderoby męskiej, bielizny, pierzyny oraz 850 zł. gotówki, znajdujące się w kieszeni jednego ze skradzionych ubrań. Ogólna wartość skradzionych rzeczy oszacowana jest na 1800 zł. O kradzież podejrzani są cygani, którzy w tym czasie waleśali się w okolicy.

(R) Ze Strzelca w Jedłowniku.

Strzelcy w Jedłowniku rozwijają działalność kulturalną z dużym nakładem pracy. Ostatnio urządzono wielką zabawę poprzedzoną przedstawieniem teatralnym. Reżyserował p. Guzik, a śpiewy opracował p. Morawiec. Dochód z imprezy przeznaczono na umundurowanie strzelców.

(R) Pożar w Radlinie.

Onegdaj wybuchł — z przyczyn dotychczas nieustalonych — pożar w stodole Anastazji Kowalowej w Radlinie. Niszczycielski żywioł strawił doszczętnie stodołę wraz z znajdującą się w niej słomą i nar. edziami rolniczymi. Szkoła wynosi ponad 3000 zł. Poszkodowana była ubezpieczona.



Prezydent N. I. R. A. komitetu odbudowy Roosevelta Williams ustąpił uzasadniając to oporem ze strony robotników.

Z Tarnogórskiego

(T) Ze Związku Strzeleckiego

Oddział Związku Strzeleckiego w Chechle Nowem odbył zebranie pod przewodnictwem p. Świerczyńskiego, który wygłosił równocześnie referat o wychowaniu obywatelskim strzelca. W końcu omawiano sprawę obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.

(T) Walne zebranie P. C. K. w Radzionkowie.

Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zebranie Polsk. Czerw. Krzyża w Radzionkowie, któremu przewodniczył aspirant Szczot. Po odczytaniu protokołu nastąpiły sprawozdania starego zarządu, z których wynikało, że Oddział liczy 345 członków, odbył 88 ćwiczeń i kurs sanitarno-przeciwegazowy. Po udzieleniu absolutorium staremu zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie pp. aspiranta Szczota, dr. Szolima, Szaforza i Horoby. Poza tym postanowiono utworzyć sekcję żeńską w Oddziale i obchodzić uroczystości imieniny Marszałka Piłsudskiego w ramach uroczystości miejscowej.

(T) Z zebrania P. Z. Z. w Miasteczku.

P. Z. Z. w Miasteczku odbył w ubiegłą niedzielę zebranie pod przewodnictwem p. Dudy. Referaty na temat zagadnień polsko-niemieckich i obecnej taktyce mniejszości wygłosili pp. prof. Piasecki i Kondelka. Poza tym omawiano sprawy wewnętrzne Kola.

(T) Zebranie Zw. Powst. Śl. w Reptach Nowych.

Grupa Związku Powstańców Śl. w Reptach Nowych urządziła zebranie pod przewodnictwem p. Kaczmarka. Omawiano sprawę działalności organizacji niemieckich, kupowanie członków przez takowe, obiecywanie pracy na Śląsku Opolskim w zamian za posyłanie dzieci do szkół niemieckich i członkostwo niemieckich organizacji, która to sprawa jest specjalnie w Reptach Nowych aktualna. Poza tym omawiano sprawy wewnętrzne.

(T) Straż ostrzegawczy.

W dniu 6 b.m. przedpołudniem na szlaku kolejowym Tarnowskie Góry — Nakło napadło kilku węglokradów na pociąg węglowy, z którego zrzucali węgiel. Strażnik kolejowy pełniący tam służbę musiał oddać straż ostrzegawczy, gdyż na słowne upomnienia złodzieje nie reagowali. Na ogłos strzału złodzieje dopiero zabiegli.

Z Bielskiego

(B) Przed uroczystościami ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Przygotowania do godnego uczczenia imienia Marszałka Piłsudskiego są w pełnym toku. Zawiązał się komitet pod przewodnictwem prezesa Zarządu Powiatowego Zw. Strzeleckiego dr. Bernackiego. Między innymi w teatrze miejskim odbędzie się wieczorem akademja, na której odegrana zostanie sztuka „My, pierwsza kadrowa”. Przewidziana też jest akademja międzyszkolna dla młodzieży również w teatrze w godzinach południowych.

(B) Rubryka kradzieży.

Dnia 5 marca br. przybył do sklepu Szymona Schmiedlera w Chybiu w zamiarze zakupienia materji na ubranie, nieznanego osobnika, który wykorzystał nieuwagę Schmiedlera, zabrał 2 kawałki materji na ubranie po 3 mtr. i szybko się ulotnił ze sklepu. Za uciekającym puścił się w pogoń poszkodowany i przy pomocy przechodniów usiłował go zatrzymać uciekającego. Osobnik ten, widząc zastąpioną drogę przez Antoniego Gajdka, uderzył go lampą elektryczną w głowę, poczem zbiegł, porzucając jeden kawałek materji. — W nocy na 2 marca b. r. po spuszczeniu wody ze stawu rolnika Józefa Kubali w Rudzicy skradli nieznani sprawcy około 30 kg ryb, wartości 100 zł.

(B) Wypadek przy pracy.

Onegdaj w tartaku Marji Pepkowej w Międzyrzeczu Dolnym ślusarz Karol Kaizer z Międzyrzecza, dolewając benzyny do gorącej lutownicy, spowodował wybuch, wskutek czego odniósł poparzenia na twarzy, rękach i na całym ciele. Nieszczęśliwy został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala w Bielsku.

(B) Z Ubezpieczalni Społ. w Bielsku.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku zwraca uwagę PT ubezpieczonych, — że wbrew notatkom, umieszczonym ostatnio w jednym z pism codziennych, lekarz chorób dziecięcych ordynuje nadal w Ubezpieczalni od godziny 8,30 do 9,30 jako lekarz domowy, jak dotychczas, z tem, że dzieci do 6 roku życia mogą korzystać z porad lekarza dziecięcego bez pośrednictwa lekarza swego rejonu.

Z wielkiej chmury mały deszcz...

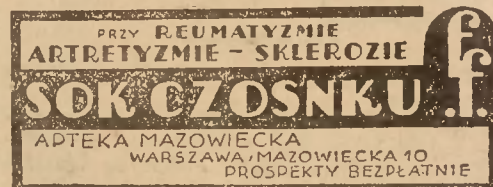
Głosy obrony w procesie przeciwko Hertzowi i towarzyszy

Monstre-proces, z wielkiej chmury mały deszcz... — oto w jaki sposób określili obrońcy proces przeciwko Hertzowi i reszcie oskarżonych, proces, który był przez pięć tygodni tematem rozmów, roztrząsań, oskarżeń i uragań skierowanych przez wykarmioną sprawozdaniami prasowymi opinię przeciwko administracji państwowej. Wszak część opinii, zajmująca — według twierdzenia jednego z obrońców — stanowisko anonimowego prokuratora, ma, w przeciwieństwie do niego, stałe tendencje do generalizowania. Toteż wprost nieuniknionym efektem „najsensacyjniejszego od lat procesu na Śląsku” jest — napewno wbrew intencjom odpowiedzialnych czynników — postawienie w stan oskarżenia całej administracji państwowej, podważenie jej autorytetu i wreszcie zachwianie zaufania obywatela do władzy administracyjnej. I obserwujemy to — pamiętając jeszcze słowa ministra spraw wewnętrznych Zyndram-Kościałkowskiego, wypowiedziane podczas dy-

skusji nad budżetem jego resortu pod adresem obu stron — aparatu urzędniczego i społeczeństwa: obopólne zaufanie jest podstawą należytego funkcjonowania tak skomplikowanej maszyny, jaką jest administracja państwowa.

Wszyscy obrońcy, za wyjątkiem mecenasa Hofmokl-Ostrowskiego, zgodni byli w jednej kwestji; mianowicie w kwestji roli prasy w tym procesie. Tu niejako wbrew przyzwyczajeniu, przemawiali tak, jakby kołnierze ich tog miały czerwone obszycie. Oskarżali. Bardzo przekonywująco, z szerokim uzasadnieniem kładli na prasę część odpowiedzialności za to, że obecny proces urosł do rozmiarów zmyru. Prasa nie umiała (czy nie chciała może...) zająć roli jednego z obserwatorów, czekającego na ostatni dzień rozprawy, aby dopiero wtedy wyciągnąć wnioski, lecz, uprzedzając bieg wypadków, pomijając pewne okoliczności, przykrawując pewne fakty, natławała ton opinii publicznej, alarmując ją w krzykliwy sposób, że dzieją się rze-

czy, o jakich świat nie słyszał. Wiele procesów rósł z dnia na dzień, wszyscy oskarżeni (ważne podkreślenie: wszyscy) zasłużyli na ciężkie więzienie, a ich ofiarom wszystkim (ważne pod-



kreślenie: wszystkim) należy się cześć, jaką się oddaje męczennikom.

Niema tu mowy oczywiście o usiłowaniu wpływu na decyzję sądu, który nie powoduje się głosami dochodzącymi od zewnątrz, jak też niema mowy o wszystkich odłamach prasy. O jedno chodzi: aby winni zostali ukarani. I przeciwko nim, jednostkom za swe postępowanie odpowiedzialnym, zwrócone jest ostrze tego procesu. O tem nie należy zapominać!

A zatem powstrzymywać się od rozdmuchiwania znaczenia procesu do miary największej sensacji, aby nie wyrządzać tem szkody interesowi państwa. Bo jeśli mowa o opinii publicznej, to wpływ na nią ma tylko prasa, która urabia zdanie i odpowiednio nastawia umysły ludzi niezdolnych do samodzielnego myślenia.

Było jednak inaczej i naprawić teraz szkody — to zadanie bardzo trudne, którego się zresztą te odłamy prasy pewnością nie podejmą. Ze względów „zasadniczych” oczywiście.

Znając stanowisko prokuratora, zobaczymy teraz jak wygląda ten proces i oskarżeni w świetle wywodów obrony. Mec. Baj, obrońca oskarżonego Hertzę stwierdza, że ze strony niektórych świadków gra prowadzona była niezupełnie fair. Poza tym, wbrew pojedynczym usiło-

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

usłowa chrypkę i zatęgnięcie w grypie.

waniom niezaobserwowaliśmy w czasie długich tygodni żadnych akcentów politycznych. Natomiast proces Hertzę i tow. jest jeszcze jednym etapem walki o moralność podatkową. Pamiętamy inne etapy tej walki z wielu głośnych procesów przeciwko przedstawicielom przemysłu, których celem jest jedynie gromadzenie pieniędzy.

Te same pobudki kierowały Alfredem Wagnerem, który z roli głównego świadka oskarżenia zszedł do roli kombinatora żerującego na terenie swej pracy zawodowej. Ostatecznie choroba pomogła mu do zupełnego wycofania się z procesu. Może i lepiej... dla niego. Najdobitniej charakteryzuje udział Wagnera w procesie powiedzenie mec. Bajer, który wyraził się pod jego adresem: jeżeli się przychodzi ze skargami do sądu, trzeba mieć bezwarunkowo czyste ręce. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że przebieg i wynik tego procesu da mu podstawę do prowadzenia dalszych procesów cywilnych przeciwko Skarbowi Państwa. Te same zresztą motywy kierowały inż. Galwasem, b. właścicielem fabryki „Silesia” w Nowej Wsi.

Kończąc swe przemówienie prosił mec. Baj o wyrok uniewinniający osk. Hertzę, przeciwko któremu przewód sądowy nie nagromadził konkretnych zarzutów.

Obroncy osk. Matyki, który niewątpliwie najniekorzystniej się przedstawia w tym procesie, uznając niewłaściwość postępowania Matyki w urzędowaniu, wyrazili znowu żal pod adresem prasy, która rozdmuchała sprawę do rozmiarów afery.

W konkluzji mec. Woźniakowski wniósł o uniewinnienie Matyki, natomiast mec. Tchórzewski o łagodny wymiar kary.

Zastępcy oskarżonych Soboty i Ochlasta, mecenasi Kowol i Hofmokl-Ostrowski nie mieli trudnego zadania ze względu na to, że nazwiska ich mandantów bardzo rzadko padały podczas przewodu sądowego. Wnoszą o uniewinnienie.

Podobnie wyglądały przemówienia obrońców Władysława Strzałkowskiego i inż. Różyckiego. Mec. Kaźmierczak ponownie omówił rolę św. Wagnera, podczas gdy mec. Mildner jeszcze raz omówił niewłaściwe stanowisko prasy, względnie pewnych jej odłamów.

Nakoniec przemawiał obrońca osk. Widucha — mec. Neuman.

Obydwaj obrońcy wyrazili zdziwienie i ubolewanie, że Strzałkowski i Różycki, nieskazitelni obywatele, którym nawet prokurator nie zarzuca nakłaniania urzędników skarbowych do ustępstw przy zakupie fabryki Wagnera — znaleźli się na ławie oskarżonych i cierpią moralne katusze. Niewinność tych oskarżonych nie ulega wątpliwości.

Nakoniec obrońca osk. Widucha mec. Neuman prosił o uniewinnienie jego klienta.

Po przemówieniach obrońców, którym przysłuchiwała się liczna zgromadzona publiczność, przewodniczący dr. Janicki zapowiedział ogłoszenie wyroku o godz. 20-tej.

Treść wyroku podajemy na pierwszej stronie dzisiejszego numeru.

Sprawa aplikantów i asesorów sądowych

Wynurzenia P. Ministra Michałowskiego

Szereg poruszonych ostatnio w prasie i na forum publicznym zagadnień, dotyczących bytu asesorów i aplikantów adwokackich, skłoniły radę naczelną Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej do wysłania delegacji do ministra sprawiedliwości z prośbą o ich wyjaśnienie. Minister Czesław Michałowski przyjął przedstawicieli rady naczelnej Związku reprezentujących ogół aplikantów i asesorów sądowych oraz aplikantów adwokackich, w osobach prezesa rady p. Tadeusza Zenczykowskiego i p. Słęczyńskiego.

Delegaci rady naczelnej prosili ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń, mogących przysiąc z pomocą dużej ilości bezpłatnych asesorów i aplikantów sądowych, borykających się z wielkimi trudnościami materialnymi, oraz o udzielenie wyjaśnienia, w jakim stopniu ewentualna realizacja projektów zmiany prawa o ustroju adwokatury dotyczyłaby aplikantów adwokackich i sądowych.

Min. Michałowski, nawiązując do poprzednio złożonego memoriału rady naczelnej, zaznaczył, że kwestje poruszone w memoriale załatwił przychylnie i przyznał aplikantom sądowym prawo do czterotygodniowego urlopu wypoczynkowego i dwutygodniowego, okolicznościowego urlopu przed egzaminacyjnego. Następnie minister stwierdził, że w wyniku powszechnego odwołania się do sądownictwa w ostatnich latach, znacznie zmniejszyło się faktyczne jego zapotrzebowanie na młode siły prawnicze. Toteż obecnie ilość asesorów i aplikantów sądowych przewyższa znacznie liczbę, jaka może być przyjęta w najbliższych latach przez sądownictwo. Dysproporcja ta powoduje powstawanie zjawiska, że znaczna część asesorów lub aplikantów sądowych pełni swe obowiązki służbowe bezpłatnie. Przewidziana budżetowo ilość tysięcy płatnych etatów asesorskich i aplikantskich w zupełności pokrywa normalne zapotrzebowanie sądownictwa na młode siły prawnicze.

Minister uważa, że należałoby zwrócić uwagę młodzieży kończącej wydziały prawne uniwersytetów na ograniczone cyfrowo możliwości zajmowania przez nią w przyszłości stanowisk sędziowskich i prokuratorów, oraz ostrzec przed mechanicznym niemal dotychczas pędem młodych prawników do sądownictwa, wskazując jednocześnie możliwości zatrudnienia prawników w szeregu innych zawodów.

Dla unormowania jednakże istniejącego stanu rzeczy wydał min. Michałowski ostatnio polecenie, aby etaty płatne przyznawać w pierwszym rzędzie asesorom sądowym, nienormalnym bowiem zjawiskiem były, zdaniem ministra, fakty bezpłatnego pełnienia przez asesorów sądowych — funkcji sędziowskich lub prokuratorów. Co się zaś tyczy bezpłatnych aplikantów sądowych, minister obiecał, w miarę możliwości budżetowych przysiąc im z pomocą, kierując się w pierwszym rzędzie ich kwalifikacjami służbowymi i osobistą sytuacją materialną.

W odniesieniu do ogłoszonego w prasie projektu zmiany prawa o ustroju adwokatury minister zaznaczył, że projekt ten jest wynikiem inicjatywy jednej ze społeczno-zawodowych organizacji adwokackich, że wprawdzie został mu złożony, lecz w chwili obecnej jest dopiero rozważany w ministerstwie. To też nie przesądza, jakie stanowiska, jakie zajmie w sprawie powyższego projektu, minister może tylko przypomnieć radzie naczelnej swoje oświadczenie, wypowiedziane wobec jej delegatów na audjencji w r. ub., że w żadnym wypadku ewentualne zmiany w ustroju adwokatury nie będą dotyczyć aplikantów, zapisanych obecnie na listach aplikantów adwokackich, jak również obecnie urzędujących aplikantów sądowych. Ewentualne zmiany form i okresu trwania aplikacji adwokackiej dotyczyłyby tylko aplikantów przyjętych już na podstawie nowych przepisów, z chwilą wejścia w życie nowego prawa o ustroju adwokatury.

Ujęcie bandy złodziei i paserów

W związku z kradzieżą sklepową u kupca Wieczorka Józefa w Chorzowie I, przy ul. Wolności 25, dochodzenia wykazały, że kradzieży towarów ze składu konfekcyjnego dopuszczali się od dłuższego czasu pomocnicy i uczniowie kupieccy, tamże zatrudnieni, a mianowicie: Schiwa Alfred, Matejko Wilhelm, Masoń Edward, Rzepczyk Aleksander.

W związku z temi kradzieżami doniesieni zostali za paserstwo: Matejko Emma, Herman Franciszka, Martyniak Marja, Augustyn Gertruda, Wrazidło Marta, Urbański Walter.

Podczas przeprowadzonych rewizji domowych część skradzionych przedmiotów znaleziono. Ogólna szkoda wynosi około 1500 zł.

Z za kulis walki w łonie mniejszości niemieckiej

Katowice, 9 marca.

Sędzia okręgowy dr. Głowacki rozpatrywał wczoraj sprawę z oskarżenia b. kierownika VI oddziału „Volksbundu” — Antoniego Müllera przeciwko organowi senatora Panta „Der Deutsche in Polen”. Tygodnik ten zarzucił w swoim czasie w jednym z artykułów ówczesnemu kierownikowi VI oddziału młodzieżowego „Volksbundu” — Müllerowi, że ten dostał się na to stanowisko dzięki sfalszowanemu listowi polecającemu, względnie protekcji jakiejś wpływowej osobistości ze Śląska Opolskiego.

W związku z tem sen. Pant interpelował zarząd główny „Volksbundu” w czasie walnego zebrania, lecz nie otrzymał odpowiedzi, jakkolwiek tego rodzaju pogłoski krążyły ciągle w kołach volksbundowych. W związku z tem podobno

Müller zgłosił dymisję, która nie została przyjęta przez prezesa „Volksbundu” v. Piessa. Następnie Müller sam ustąpił ze stanowiska co dało asumpt do podtrzymania tych przypuszczeń. Tak też zeznał wczoraj sen. Pant przesłuchany na rozprawie w charakterze świadka. Ponadto powołani zostali przez sąd świadkowie: Walden, kierownik „Volksbundu”, oraz Zeler i Piontek, urzędnicy VI oddziału.

Wczorajsza rozprawa nie dała jeszcze konkretnych rezultatów i została przerwana do 16 b.m. celem przesłuchania autora artykułu w „Der Deutsche in Polen”.

Rozprawa wzbudziła wielką sensację wśród zwolenników „Volksbundu”, którzy stawili się licznie na sali sądowej, przysłuchując się przebiegowi sprawy.

Oszust żerujący na inwalidach

Chorzów, 9 marca.

Swoboda Andrzej, lat 61, inwalida zam. w Chorzowie przy ul. Styczńskiego 41, — zgłosił, że niejaki Nitschka Emanuel, bez stałego miejsca zamieszkania, oszukiwał go o 380 zł. Obiecał on wyrobić mu podwyżkę

renty inwalidzkiej. Wspomniana kwotę pobrał Nitschka na opłaty sądowe i stempłowe. Poszkodowany Swoboda podaje, że Nitschka w ten sposób dokonał więcej oszustw na inwalidach. Dochodzenia wdrożył tu Wydział Śledczy.

Radio.

Sobota 9 marca.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00-8.05 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Muzyka salonowa. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Pięty. 13.45 Nasz handel morski. 13.50 Wiadomości bieżące. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 14.45 Koncert. 15.30 „Sowlecia miłość” — humoreski rosyjskie. 15.45 Koncert solistów. 16.30 Skrzynka pocztowa techniczna. 16.45 Krótki recital fortepianowy. 17.00 „Nowogródek” — odczyt. 17.10 Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 Pogadanka. 18.00 „Wesoła audycja dla dzieci”. 18.30 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci. 18.45 Pięty. 19.15 „Problemy muzyczno-społeczne na Śląsku” — Feliks Sachse. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Arje i pieśni. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Wesoła audycja muzyczna z Wiednia. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 „Walc w różnych formach” — koncert. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Szkice literackie. 22.30 „Na wesołej lwowskiej fali”. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05-24.00 Wieczór taneczny.

Kronika radiowa

Koncert solistów z Poznania.

W sobotę o godz. 15.45 rozgłośnia poznańska nadała będzie na fal ogólnopolskiej koncert solistów: Marij Szrajberówny (skrzypce), Zenona Dolnickiego (baryton). Zenon Dolnicki po powrocie swoim z tournée po zagranicy zdobył sobie wstępnym szturmem publiczność polską swymi występami w Operze w Poznaniu. Gra pani Szrajberówny ma już ustaloną opinię, wyróżniającą się poziomem opanowania technicznego i zrozumieniem wewnętrznej treści utworu interpretowanego.

Operetka dla dzieci.

Gdy późnym wieczorem idziemy do teatru na operetkę, dzieci zabierają się do spania. A gdyby nawet operetki dawano popołudniu, nie wzięlibyśmy z sobą dziecika. Czy to odpowiednio dla niego? Pójdziesz, gdy dorosłesz — mówili mi, gdy patrzyli na nas pełnym żalu wzrokiem. A jednak bédziemy mogli sprawić dziecku tę przyjemność jeszcze zanim dorosłemu, bo już w dzisiejszą sobotę. Rozgłośnia lwowska nadała dziś o godz. 18 operetkę dla dzieci p. t. „Król kolorowych balonów” piera J. Tota z muzyką kompozytorów zagranicznych. Dzieci z pewnością dobrze bawić się będą, śmiejąc się o dziwnych przygodach małego Hłpka i handlarza balonów na królewskim dworze, jak starsi, którzy wybrali się na operetkę Fala, czy Straussa. W operetce tej występuje 8 osób. Orkiestra pod batutą T. Sordyńskiego.

Transmisja z Wiednia.

9 b. m. o godz. 20 rozgłośnia Polskiego Radja transmitować będzie krótką wesołą audycję muzyczną w opracowaniu W. Hrubego który pokaże w niej, jak wygląda dzisiaj świat w rytmie epoki naszych czasów.

Wiadomości gospodarcze

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 8 marca 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. (Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Zyto (16) 15.75-16. Pšenica jednolita (19.25) 19-19.50, Pšenica zbierana 18.50-19, Owies jednolity (18-18.50) 17.75-18.25, Owies zbierany (17) 17-17.50, Jęczmień na kaszkę (18-18.25) 18-18.75, Jęczmień pastewny 17.25-18, Fasola biała 24-24.75, Fasola krasa 23-23.75, Łubin 26.15-26.50, Łubin niebieski (12.25) 11.50-12.25, Groch Wiktorja 45-48, Groch polny 30-32, Maki ziemniaczana superior 25-25.50, Mak 43-46, Hreczka 23-23, Kukurydza 23.50-24.50, Mąka pszenna gat. I A 0-20 proc. (32-32.50) 32-32.50, gat. I B 0-45 proc. 31-31.50, gat. I C 20-29.50, gat. I D 0-60 proc. (27) 27.50-28, gat. I E 0-65 proc. (26.50-26.75) 26.50-27, gat. I I D 45-65 proc. 18-19, gat. I I I A 65-70 proc. 17-18, gat. I I I B 70-75 proc. 16-17, Mąka żytnia I a. do 55 proc. (25) 24.50-25, I b. do 65 proc. (24-24.10) 24-24.50, II. 55-70 proc. „sitkowa” (18) 17.75-18.25, II. 60-70 proc. „sitkowa” (17) 16.75-17.25, III. razowa do 95 proc. 19.25-20.25, IV. poślednia ponad 70 proc. wymiat 14-14.50, Otreby pszenne grube z przem. stnd. 11.50-12.25, średnie 11-11.75, żytnie (10.75-11) 10.50-11, Kuchy łniane 18-18.50, rzepakowe 12.50-13, słonecznikowe 43-44 proc. 18.50-19.50, Śrut słonecznikowy 34-36 15-16, Śrut sojowy 21-21.50, Śrut z pestek palmowych 19-21 proc. 15-16, Siłoma prasowana 12.5-4.75, Siłoma łukowa 9.75-10.75, Siłoma koniżyna 10.50-11. NASIONA: Koniżyna czerwona bez kanianki 150-170, biała bez kan. 90-120, szwedzka bez kan. 250-300, Żółta bez kan. 85-100, Rajgras angielski 100-125, Tymotka 75-100, Seradela 14.75-15.75, Wyka 23-30, Peluska 32-34, Buraki ciekendorfskie żółte 150-170, czerwone 155-175. Ogólny obrót 1.415 ton. Uspokojenie spokojne.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 8 marca 1935 r.

Ceny parytet Poznań!

Zyto cena transakcyjna tranż. 165 ton 15.50, tranż. 30 ton 15.45, Jęczmień 710-725 gr. 18.50-18.75, 680-690 gr. 17.50-18, Owies 14.75-15.25, Otreby żytnie 10.75-11.25, Łubin niebieski 11.25-11.75, Makuch rzepakowy 12.75-13, słonecznikowy 19.25-19.75, Seradela 14-15. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: Żyto 674 t., pszenicy 1006 ton, maki żytniej 53,5 t., maki pszennej 123,5 t., otrąb żytnich 286 ton, otrąb pszennych 75 ton, otrąb jęczmieńnych 87 ton, owsa 72,25 tony, jęczmienia 105 ton, grochu Wiktorja 25 ton, łubinu niebieskiego 10 ton, łubinu żółtego 12,5 tony, seradeli 8 ton, koniżyny czerwonej 1,2 t.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 8 marca 1935 r.

WARSZAWA. PAT. Papiery państwowe: 8 proc. poź. budowlana 46.10-46.15, 4 proc. poź. inwest. seryjna 115.00, 5 proc. poź. konwersyjna 69.00, 5 proc. poź. kolejowa 63.75, 4 proc. poź. dolerowa 53.85-53.75, 7 proc. poź. stabilizacyjna 72.50-73.00.

7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Roln. 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 7 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 4,5 proc. L. Z. Ziemski Kred. 54.00-54.50.

WARSZAWA. PAT. Akcje: Bank Polski 92.00, Częstochowa 30.50, Warsz. Tow. Cukru 32.50, Starachowice 14.75-15.25.

WARSZAWA. PAT. Dewizy: Belgja 123.55-124.16-125.54, Londyn 25.03-25.18-24.90, Nowy Jork kabela 5.24,5-5.25,5-5.21,5, Paryż 34.97,5-35.00-34.80, Paryż 22.11-22.10-22.06, Szwajcaria 172.10-172.53-171.67, Włochy 44.25-44.47-44.13, Berlin 213.45-214.45-212.45, Sztokholm 123.00-123.65-123.85, Oslo 125.50-126.13-124.87, Kopenha. 111.75-112.10-111.00, Gdańsk 173.00-173.43-172.54, Holandia 359.40-360.30-358.50, Dolar przym. 5.22, Fundacja ujeżdżalnia.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 77.1/8, Dillona 95.50, stabilizacyjna 124.1/8, warszawska 71.00, śląska 74.00.

Sfinks „młodszy” od piramidy Chefrena?

Egiptologowie oddawna głowią się nad zagadką, kiedy powstał jeden z najbardziej znanych i zarazem najbardziej zadziwiających zabytków budownictwa egipskiego, tak zwany Sfinks. Konstrukcja tej budowli jest tak dziwaczna i niezwykła, że nie pozwala na wciągnięcie żadnych wniosków co do jej wieku.

Jeden z najwybitniejszych egiptologów, prof. Selim Hassan, twierdzi obecnie, że odkrył tajemnicę Sfinksa i oznacza czas jego powstania na okres panowania faraona Chefrena, twórcy drugiej piramidy, albo bezpośrednio następujący po śmierci tego władcy. Prof. Hassan, prowadząc wykopaliska na przestrzeni, dzielącej drugą piramidę od Sfinksa, natrafił na korytarz łączący obie budowle. Zdaniem uczonego, korytarz ten biegł pierwotnie od piramidy aż do świątyni, zwanej obecnie świątynią Sfinksa, został jednak zasypany później właśnie spowodu tego, że przystąpiono do budowy kolosalnego posągu, co

dowodzi, że Sfinks powstał albo jeszcze za życia Chefrena, a po wykończeniu piramidy, albo też niedługo po jego śmierci.

Pozatem odkrył prof. Hassan po obu stronach korytarza groby członków rodziny faraona Chefrena jak trzech jego córek oraz kapłanów radowniczych. Rzeźby w grobowcach tych kapłanów wskazują na to, że nie byli oni bynajmniej zwolennikami arkezy. Przedstawiają bowiem tych dostojników w otoczeniu wesołych biesiadników, przypatrujących się tańcom nagich dziewcząt.

Kiedy nastąpi uruchomienie szkół polskich na Kaszubach?

Już niemal trzy lata czeka ludność polska na Kaszubach na uruchomienie szkół polskich, zamkniętych przymusową w r. 1932. Nauczyciele polscy, którzy przyszli na teren Kaszub w miejsce wydalonych nauczycieli, obywateli polskich, nie otrzymali wtedy od władz niemieckich pozwolenia na nauczanie, mimo, że posiadali obywatelstwo niemieckie, a niektórzy nawet wykształcenie niemieckie na Akademii Pedagogicznej w Bytomiu.

Szkolnictwo polskie na Kaszubach od samego początku przechodziło ciężkie, często nawet tragiczne koleje. Świadczy o tem choćby takie fakty, jak: pozbawienie rodziców dzieci polskich pracy, wypowiadanie publicznych lokali szkolnych, proces Bauera i in. Mimo to twarda ludność polska na Kaszubach nie wyrzekła się szkoły polskiej, gdyż wie, że jedynie szkoła pol-

ska zdoła dziecko polskie wychować na pożytecznego obywatela i dobrego Polaka. Od czasu do czasu podnoszą się w społeczeństwie polskim w Niemczech głosy, świadczące o tem, że społeczeństwo to pamięta o wyrządzonej Kaszubom krzywdzie i że chciałoby widzieć zadośćuczynienie w otwarciu zamkniętych szkół kaszubskich.

Ostatnio np. zajął się tą sprawą „Głos Pogranicza i Kaszub”, wychodzący w Złotowie na Pograniczu, wyrażając przekonanie, że dzisiejszy Niemiec, wysuwając w życiu państwowem na czoło zasadę nadrzędności pierwiastka narodowego, wykluczając germanizację innej narodowości, naprawia starą krzywdę, popełnioną przez Niemcy Weimaru na żywym organizmie ludu polskiego w Niemczech. „My, Kaszubi, jesteśmy i pozostaniemy Polakami”.

Z Oddziałów Młodzieży Powstańczej

Katowice. Zarząd Oddziałów Młodzieży Powstańczej przeprowadził się do „Domu Powstańca”, położonego w ogrodzie przy ulicy Mińskiej; ogród ten stanie się niebawem nowym warsztatem pracy Młodzieży, ma zostać uruchomiony „Ogród Eksperymentalny Wyzd. dla Spraw Wiejskich OMP”. — Nowe biura zarządu zajmują cztery ubikacje.

W związku z wyjazdem Związku Powstańców Śląskich i OMP do Warszawy, z okazji uroczystości ku uczczeniu III powstania śląskiego, odbyła się onegdaj konferencja zainteresowanych czynników, celem ustalenia programu Wieczornicy Śląskiej w Warszawie, na której

mają być propagowane śląskie zwyczaje regionalne. Rozporządzeniem władz zostały zniesione kaski radiowe, należące do organizacji społecznych. Wszystkie więc sprawozdania, przesyłane do Zarządu Głównego przez jednostki organizacyjne, zamieszczane będą oddaj w prasie codziennej. W radio tylko Zarząd Główny OMP będzie co pewien czas poruszał ważniejsze zagadnienia organizacyjne.

W Kolonii Beora OMP organizuje imprezy, cieszące się wielkim wzięciem. Ostatnio odbył się wieczór z inicjatywy pp. Mrozka i Polapa

Kwiat Podhalański

jest codziennym niezbędnym kremem do pielęgnowania i wybielania cery i rąk

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Sobota, dnia 9 marca: „Każdy Człowiek” dla szkół o godz. 13.30.
Sobota, dnia 9 marca: „Każdy Człowiek” dla Stow. Młodz. Męskiej o godz. 20.
Niedziela, dnia 10 marca: Występ Chóru „Eryana” o godz. 12 w południe.
Niedziela, dnia 10 marca: „Zwyciężyłem kryzys” dla Miły Batory o godz. 16.
Niedziela, dnia 10 marca: „Każdy Człowiek” o godz. 20-tej.
Wtorek, dnia 12 marca: „Każdy Człowiek” dla bezrobotnych o godz. 19.
Środa, dnia 13 marca: „Halka” o godz. 20.

Gościnny występ Chóru „Eryana”.

W niedzielę 10 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się jedyny występ — przed wyjazdem za granicę — czołowego zespołu Rewelersów polskich Chóru „Eryana” i duetu „Nata i Tana”, który jest znany z występów w Polsce i zagranicą z audycji radiowych i płyt gramofonowych. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w kasie teatru. Bony i żółtki ważne.

„Halka”.

W środę 13 b. m. o godz. 20 nieśmiertelna opera narodowa St. Moniuszki „Halka” w wykonaniu członków b. opery Teatru Polskiego w Katowicach. W partii „Halki” wystąpi p. M. Bielecka, która dzięki swym wielkim walekom głosowym odzwierca rolę znakomicie, Jontka śpiewa p. Feliks Mathea, młody utalentowany tenor polski, wybijający się na pierwszorzędne stanowisko; posiada on przepiękny głos tenorowy i dzięki temu zainteresowały się nim agencje, proponując mu angażowanie się do opery we Wrocławiu. — Dumnego Janusza odśpiewa p. Franciszek Pacla, zaś świetny basista St. Kruczyński, a zarazem reżyser „Halki” wystąpi w roli Stólnika. Przy pulpicie kapelmistrzowski p. K. Bodec-Tomaszowski. Bilety po cenach przystępnych do nabycia w kasie teatru. Bony i żółtki ważne.

Dela Lipinskaja (Lipińska).

Wobec wielkiego sukcesu 1-go występu i na życzenie zainteresowanej publiczności, wystąpi 14 b. m. o godz. 20-tej jeszcze raz z zupełnie nowym programem znakomitej międzynarodowej pieśniarki Dela Lipinskaja (Lipińska). W programie wesołe piosenki i pieśni polskie, niemieckie, francuskie, rosyjskie, oraz „Figuriny z mojego albumu”. Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 324.48.

Teatr Polski na prowincji.

CHORZÓW — piątek, dnia 8 marca: „Każdy Człowiek” o godz. 20.
ZABRZE — poniedziałek, dnia 11 marca: „Każdy Człowiek” o godz. 20.
CHORZÓW — środa, dnia 13 marca: „Jutro pogoda” o godz. 19 dla bezrobotnych.
CHORZÓW — czwartek, dnia 14 marca: „Każdy Człowiek” o godz. 19.30.
PSZCZYNA — piątek, dnia 15 marca: „Jutro pogoda” o godz. 19 dla bezrobotnych.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku 8 marca:

Kino CASINO: Prolongowane „Wesoła wdówka”.
Kino CAPITOL: „Żywy zastaw” z Shirley Temple.
Kino COLOSSEUM: Reprezentacyjny film polskiej produkcji „Młody las”.
Kino PALACE: „Zaufałem ci”.
Kino RIALTO: „Dziewczęta w mundurkach”.
Kino UNION: „Audjencja w Ischl”.
Kino DEBINA Dab: „Nibelungi”.
Kino HELIOS Szopieniec: „Kleopatra”.

Komunikaty

Podoficerowie rezerwy na szkolnictwo polskie zagranicą.

Zarząd Okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy w Katowicach złożył w dniu 5 marca w administracji naszego pisma zł. 20.— na cele szkolnictwa polskiego zagranicą.

Komunikat Związku Pogrzebowego i Dobroczynności w Katowicach.

W niedzielę 10 b. m. o godzinie 15-tej odbędzie się w sali Powstańców przy ul. Sokolskiej zwyczajne główne zebranie. Prosimy o liczne przybycie. Dostęp mają tylko aktywni członkowie, legitymujący się książeczką członkowską.

Komunikat Związku Sybiraków.

Zarząd Okręgu Śląskiego Zw. Sybiraków w Katowicach zawiadamia że doroczne walne zebranie członków Okręgu Śląskiego Zw. Sybiraków odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 14 w lokalu Związku Lekarzy w Katowicach, Plac Wolności 8 I. p. Ze względu na szereg ważnych punktów porządku dziennego uprasza się o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

Głośniki Philipsa w autobusach informują pasażerów.

Dyrekcja Autobusów Miejskich w Warszawie zainstalowała tytułem próby w jednym z wozów linii „A” specjalną aparaturę rozgłośnikową, będącą najnowszym urządzeniem Philipsa w tej dziedzinie. Zapomocą tej aparatury kierowca — ruszając z miejsca lub podjeżdżając do któregoś przystanku, komunikuje publiczności, że wóz rusza lub wymienia nazwę ulicy, przy której autobus ma się zatrzymać. Ta praktyczna mowa spotała się z dużym uznaniem ze strony publiczności jako duże udogodnienie dla pasażerów, zwłaszcza podczas mrozów, gdy szyby są zamazane i trudno się zorientować, jakimi ulicami się jedzie. Uprowadzenie pasażerów o ruszaniu autobusu posiada zatem duże znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa. Taką aparaturę sygnalizacyjną ułatwia znacznie pracę konduktora i usprawnia obsługę jadących. Należy się spodziewać, że Dyrekcja Autobusów zainstaluje takie aparaty we wszystkich wozach kursujących w Warszawie. Urządzenia takie znalazłyby również doskonałe zastosowanie w tramwajach miejskich, gdzie motorniczy mógłby jednocześnie informować jadących w wagonie motorowym i przyczepnym.



W związku z uroczystościami, urządzeniami w setną rocznicę urodzin słynnego skrzypka i kompozytora polskiego Henryka Wieniawskiego odbywa się w Warszawie w sali Filharmonii międzynarodowy konkurs skrzypków. Na zdjęciu uczestniczki i uczestnicy kursu, reprezentujący 14 państw podczas uroczystego otwarcia konkursu. W głębi portret zmarł. kompozytora Wieniawskiego.

Shirley Temple, najniebezpieczniejsza gwiazda w Hollywood

Najgroźniejszym rywalem gwiazd filmowych w Hollywood są... dzieci. Aktorzy filmowi uwielbiają w życiu prywatnym swych sześciol- i pięcioletnich rywali, ale nie chcą nimi grać w jednym filmie.

Maleńka Cora Sue Collins była poważniejszą „konkurencją” dla Claudette Colbert w filmie „Niewinna grzesznica”, niż przystojny i zdolny skądś aktor Ricardo Cortez. Proponując „kradla” jej wszystkie lepsze sceny. Dziecko na ekranie jest naturalne. Najbardziej i nawet zupełnie nie zmarnierowali aktorzy wydały się w porównaniu z dzieckiem nienaturalni, sztuczni, sztywni...

Wśród gwiazd dziecięcych zjawili się nowy talent — Shirley Temple. Gdy widzieliśmy to maledźstwo na ekranie, określiliśmy takie, jak fenomen, geniusz i t. p. wydają się banalne i wyświechtane. Co miesiąc wydobyły propagandy wytwórni filmowych wynajdują nowy „se-

njusz”, który w rzeczywistości okazuje się przeciętną aktoreczką. Tego nie można powiedzieć o małej Shirley. Kto ujrzał ją w filmie „Teraz i zawsze”, nie zapomni o tem cudownym dziecku. Shirley Temple miała poważniejszych rywali: posągowa Carol Lombard i Gary Cooper, który ma wiele wielbicieli i wielbiceli.

Shirley zrosła w rekordowym czasie karierę. Wystała poraz pierwszy w rewji filmowej. Producent i reżyserowie, oczarowani jej wdziękiem, talentem i muzykalnością, zaczęli ją zasypywać kontraktami. Dziś Shirley jest najbardziej „wziętą” gwiazdą w U. S. A.

Prócz filmu „Teraz i zawsze” z Gary Cooperem i Carol Lombard, ujrzymy ją jeszcze w filmie „Żywy zastaw” (Little Miss Marker), gdzie wystąpi obok Adolfa Menjou, Charlesa Bickforda i Dorothy Dell.

Rewelacyjny film ten ukazuje się już dziś na ekranie kina „Capitol” w Katowicach.

Życie sportowe

Wycieczki narciarskie o górską odznakę P. Z. N.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 10 marca — Śląski Klub Narciarski urządza następujące wycieczki narciarskie o odznakę górską PZN: —

I. Na szlaku Barania Góra — Skrzyczne — Szczyrk:

Wyjazd z Katowic w sobotę 9. bm. o godz. 17.30 przez Bielsko do Wisły, wieczorem podejście do schroniska PTT na Baraniej Górze, rano wymarsz o godzinie 10. Wycieczkę prowadzi p. inż. Złowodzki.

II. Na szlaku Piłsko — Lipowska — Hala Boracza — Rajcza:

Wyjazd z Katowic w sobotę, 9. bm. pociągnięciem zakupiańskim o godzinie 15.23 przez Bielsko i Żywiec do Jeleśni. — Podejście do schroniska na Piłsku i nocleg — rano podejście na szczyt Piłska. — Odmarsz z schroniska do Rajczy w godzinach południowych. Wycieczkę prowadzi p. Wrzód.

Obie wycieczki przeznaczone są wyłącznie dla wprawnych i wytrzymałych narciarzy.

Kucharski na mistrzostwach Kanady.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał zaproszenie dla Kucharskiego na trzy dalsze starty na terenie Ameryki. W najbliższą sobotę, dnia 9 bm. Kucharski jest zaproszony do Montrealu na mistrzostwa lekkoatletyczne Kanady. Dnia 16 marca ma startować na międzynarodowych zawodach w Nowym Jorku. Wreszcie trzecie zaproszenie pochodzi z Cleveland, gdzie zawody odbędą się dnia 20 marca. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego zgodził się na pierwsze dwa starty w Montrealu i Nowym Jorku, natomiast odmówił swej zgody na trzeci start w Cleveland. Odmowa PZLA nasłapiła z tego względu, że Kucharski musi wyjechać z Nowego Jorku na „Pułaskim“ najpóźniej dnia 21 marca. Poza tym w razie startu w Cleveland, Kucharski przekroczyłby czasokres, — wyznaczony przez międzynarodową Federację Lekkoatletyczną dla zawodników amatorów na

starty zagraniczne. Przyjazd Kucharskiego do Polski nastąpi dnia 4 kwietnia.

Wiosna idzie — pamiętajmy o naszych ogródkach.

Niewątpliwie każdemu jest miło w upalne dni letnie spocząć w ciepistej altance we własnym ogródku, nasycając wzrok, otaczającą go roślinnością. Niestety nie wszyscy posiadacze ogródków osiągają w pełni to zadowolenie, albowiem duża część niema ich należyte obsadzone. Dzieje się to dlatego, że nie wszyscy wiedzą, gdzie można przy niewielkim wydatku pieniędzy zaopatrzyć się w najrozmaitsze piękne drzewka i krzewy ozdobne.

Wszystkim tym radzimy zapoznać się ze Szkółkami Podzameckimi Hr. Fr. Zamojskiego, a napewno tego nie pożałują. Działki te bowiem posiadają zawsze bogaty zapas różnych drzewek ozdobnych, krzewów kwitnących, róż, bzów i roślin zimotrwałych (Bylin). Przytem znane są jeszcze z tej dobrej strony, że wszelką korespondencję jak i zamówienia załatwiają bardzo szybko i solidnie.

Cenniki ilustrowane wysyłają na żądanie gratis i franco. Adresować należy: Zarząd Szkółek w Podzamczu, poczta Maciejowice, woj. Lubelskie.

Turniej siatkówki.

9 i 10 bm. Sekcja Gier Sportowych KKS Pogoń organizuje w hali gimnastycznej przy ulicy Szkolnej turniej trójek mieszanych (jedna pani i dwóch panów) w siatkówce. Zgłoszenia do turnieju najsilniejszych drużyn, tak zrzeszonych jak i niestowarzyszonych z Katowic i okolic, zapewnią ciekawe i emocjonujące spotkania. Staranna organizacja turnieju, liczne nagrody i wyrównany poziom gry, wróża powodzenie imprezie tej, która winna dać zarówno graczom, jak i widzom pełną satysfakcję. Początek gier w sobotę, dnia 9 bm o godzinie 6.30 wieczorem, w niedzielę — o godzinie 10 rano.

Kalendarzyk zebrań

Sobota 9 marca.

CHIEBZIE. Walne zebranie N. Ch. Z. P. o godz. 14 w świetlicy K. P. W.

Kalendarzyk Zebrań Polskiego Związku Zachodniego ZOKZ.

Sobota 9 marca.

SZOPIENICE. Zebranie P. Z. Z. o godz. 19 w świetlicy dla bezrobotnych (stara gmina Rożdżeń). Referat p. t. „Życie Polaków w Niemczech“ wygłosi p. mgr. Włodzimierz Tucholski.

Niedziela 10 marca.

KATOWICE. Zebranie Zw. b. Ochotników Armji Pol. o godz. 10 w rest. Strzecha Górnicza, ul. Andrzeja. KATOWICE. Walny zjazd Stow. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji w stłi rest. „Pod Wypoczynkiem“, ul. św. Jana, o godz. 10. IMIELIN. Walne zebranie placówki 75 pp. (b. I. Pułk Strzelc. Byt.), w lokalu p. Zórawika o godz. 12.30. MYSŁOWICE. Walne zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 15.30 w świetlicy Powst. NOWY BYTOM. Zebranie Kat. Zw. Abst. o godz. 16 w Domu Związkowym. PANEWNIK. Zebranie Polsk. Czerw. Krzyża o godz. 10 w sali p. Raczka. ORZEGÓW. Zebranie Polsk. Zw. Zach. o godz. 18 w sali p. Lechwicza. RYBNIK. Zebranie O. M. P. o godz. 10. Referent prof. Malysz. TYCHY. Zebranie Zw. b. Więźniów Niepodl. powiatu Pszczyńskiego o godz. 10 na stadionie.

Kalendarzyk zebrań Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Okręgu Śląskiego.

Niedziela 10 marca.

ISTEBNA. Walne zebranie o godz. 10 w świetlicy Strzelec na Rogowcu w Istebnej. CHYBIE. Walne zebranie o godz. 13.30 w sali szkoły powszechnej na I p. BRZEZINY ŚL. Zebranie o godz. 16 w lokalu p. Dziwoka, ul. Warszawskiej. CHORZÓW. Walne zebranie o godz. 16.

Kalendarzyk zebrań Zw. Metalowców ZZZ.

Niedziela 10 marca.

SZARLEJ. Zebranie o godz. 14 w lokalu p. Rotra. Referent p. Zorembik. SIEMIENOWICE. Zebranie o godz. 10 w lokalu p. Młoczka, park hutniczy. BIELSZOWICE. Zebranie o godz. 10 w lokalu p. Spichowicza, ul. Główna. Referent p. Sitek. TARN. GÓRY. Zebranie o godz. 10 w lokalu p. Kukowski, ul. Piłsudskiego 5.

Kalendarzyk zebrań Polskiego Związku Zachodniego.

Niedziela 10 marca.

DZIECKOWICE. Zebranie P. Z. Z. o godz. 16 w lokalu p. Andersza. Referat o stosunkach polsko-niemieckich wygłosi p. kier. Gorgani. ORZEPÓWICE. Zebranie P. Z. Z. o godz. 14-tej w szkole. OCHOJEC p. Rybnik. Zebranie P. Z. Z. o godz. 16 w szkole. ORZESZE. Walne zebranie P. Z. Z. o godz. 16 na stłi p. Pajaka. CZYŻOWICE. Walne zebranie P. Z. Z. o godz. 19 w szkole.

Kalendarzyk zebrań Zw. Górników ZZZ.

Niedziela 10 marca.

KASZTOWY - KRASOWY. Walne zebranie górników o godz. 15 w lokalu Tuszyńskiego. Ref. p. Witke Leon. GIZOWICE. Zebranie górników o godz. 10 w lokalu Hezki. RADZIONKÓW. Zebranie górników o godz. 16.30 w lokalu Langer. KOCHŁOWICE. Zebranie górników o godz. 14 w lokalu p. Rekusa.

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Niedziela 10 marca.

KŁODNICA. Walne zebranie o godz. 16 w szkole. Referent na miejscu. BYKOWINA. Zebranie o godz. 14 w sali p. Płażewej. Ref. na miejscu. PAWŁÓW. Walne zebranie o godz. 15 w sali p. Szezyka. Ref. na miejscu. KONCZYCE. Walne zebranie o godz. 17 w sali p. Starowicza. Referent na miejscu. ZALESKA HALDA. Zebranie wszystkich towarzyszy przorządowych o godz. 16 na sali p. Mroncza. BYTKÓW. Zebranie informacyjne w sprawie autonomii o godz. 17 na sali p. Brysła. Ref. na miejscu. JANÓW. Zebranie organizacyj przorządowych o godz. 14.30 na sali p. Magiery. Referent na miejscu. LIPINY. Zebranie o godz. 14 u p. Hampla, ul. Małydy. Referent dr. Obrzód.

Poniedziałek 11 marca.

KATOWICE. Zebranie Zw. Abstynentów przy parafji N. P. M. w Domu Związkowym. Godziny nie podano.

Odpowiedzi redakcji.

P. T. ZW. STRZELECKI BIELSZOWICE. Z fotografii nie skorzystaw, są do odebrania w Redakcji w godzinach poranych.

»NOWA LINJA«

WYTWORNY MIESIĘCZNIK (W KOLORACH)

otrzymasz

bezpłatnie u Twojej krawcowej

IV. Co. 16/34.

Ogłoszono dnia 25 I. 1935 r.

(—) K. Zotyka
sekretarz sądowy.
WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie wywoławczej Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku Spółki Dzierżawnej Spółka Akcyjna w Katowicach, zastąpionej przez adwokata Teodora Bartusia w Rudzie Śląskiej

Sąd Grodzki w Rudzie Śląskiej przez sędziego grodzkiego E. Koennera orzekł:

List hipoteczny odnośnie do hipoteki w wysokości 2.000.00 Mkn., za pisaną w księdze wieczystej Bielezowice liczba wykaz 444 w dziale III pod liczbą 3 na rzecz Maksymiliana Coppka w Pawłowie z dnia 13. lipca 1912 roku oprocentowanej 5% w stosunku rocznym od dnia 1 lipca 1912 roku uznaje się za pozbawiony mocy. (557)

(—) Koennier,
Sędzia Grodzki.

III. Km. 452, 455/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Oglašam, że we wtorek dnia 12 marca b. r. o godz. 13-tej po południu sprzedam w Małej Dąbrowie przy ulicy M. Piłsudskiego 17:

1 kredens do jadalni, 1 szafka oszklona do naczyń, 1 lustro z podstawką, 9 obrazków olejnych ściennych, 1 toaleta damską, 2 stoliki nocne, 1 gramofon skrzynkowy, 10 płyt do gramofonu, 2 stoliki nocne, 1 gramofon skrzynkowy, 10 płyt do gramofonu, 2 portjery, 2 pary firanek, 1 kilim, 22 książek niemieckich i wiele innych t. p. przedmiotów.

Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 570,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji.

(574) GORSKI, Komornik.

Km. 548/37.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Rudzie Śl. T. rewiru Wiktor Stebel, mający kancelarię w Rudzie ul. Do kaplicy Nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 r. o godz. 13-tej w Kończycach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszki i Jadwigi Foltin, składających się z:

1 pianina marki „Schulz“ oszacowanego na sumę zł. 800,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 marca 1935 r.

(572) STEBEL, Komornik.

Km. 406/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

II. licytacja.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rudzie Śl. rewiru I. Wiktor Stebel, mający kancelarię w Rudzie, ul. Do kaplicy Nr. 11, na podstawie art. 674 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 kwietnia 1935 r. o godz. 9.30 w Rudzie Śl. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Krystyny, Jadwigi, Emilii, Huberta i Pawła Poliwodów nieruchomości, składającej się z domu frontowego, domu tylnego i gruntu o obszarze 1.809,80 m², położonej w Bielezowicach przy ul. Zabrzkiej 85. Ruchomości ta ma urządzoną knięgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Rudzie Śl., tom 19, wykaz L. 777.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.688,72, cena zaś wywołania wynosi 13.266,54.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmnie w wysokości zł. 1.768 gr. 20.

Rękojmnie należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznie obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rudzie Śl., ul. 3-go Maja Nr. 3 sala Nr. 16.

Dnia 6 marca 1935 r.

(573) STEBEL, Komornik.

Pamiętaj o bezrobotnych!

LICYTACJA.

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach ogłasza sprzedaż licytacyjną następujących przedmiotów w Świętochłowicach dnia 14 marca br. o godzinie 15.30 przy ulicy Bytomskiej 5 w Knie „Apollo“:

aparat dźwiękowy do wyświetlenia filmów, 300 krzeseł.

(575) Urząd Skarbowy w W. Hajdukach.

Jeśli

Chcesz sprzedawać

musisz mówić jaknajczęściej o zaletach swych towarów za pośrednictwem

Ogłoszeń

pomieszczanych w dziennikach i czasopiśmie.

Ogłaszaj się

w „Polsce Zachodniej“

Dom, ogród, rolę, łąki, parcele

i t. p. możesz zaraz sprzedać korzystnie lub zakupić tanio za pomocą drobnych ogłoszeń w najskuteczniejszym dzienniku ogłoszeniowym na Śląsku. Słowo kosztuje 0,20 groszy.

WOLNE POSADY

Stały duży zarobek przy łatwej pracy, dajemy osobom zaprowadzonym w księgarniach, składach aptecznych, sklepach bławatnych i u krawców. Poszukujemy przedstawicieli we wszystkich miejscowościach. — Zgłoszenia kierować: Kraków, skrytka pocztowa 272. (465)

SPRZEDAŻE

Fortepian, Pianino zagr. tanio sprzedam. Katowice, Krakowska 126 part. (575)

RÓŻNE

Mieszkanie, ładne, komfortowe, znaleźć i wynająć można szybko za pomocą drobnych ogłoszeń w „Polsce Zachodniej“. Słowo kosztuje 20 gr.

Chcesz się ożenić

lub wyjść za mąż, to nadaj drobne ogłoszenie do najskuteczniejszego dziennika ogłoszeń na Śląsku. Słowo kosztuje 0,30 gr.

Piękne drzewka i krzewy

iglaste, liściaste, alejowe, krzewy owocowe, róże, bzy i byliny

polecamy po cenach bardzo niskich:

SZKOŁKI PODZAMECKIE

Hr. Franciszka Zamojskiego, poczta Maciejowice, woj. Lubelskie.

(580) Cenniki na żądanie bezpłatnie.

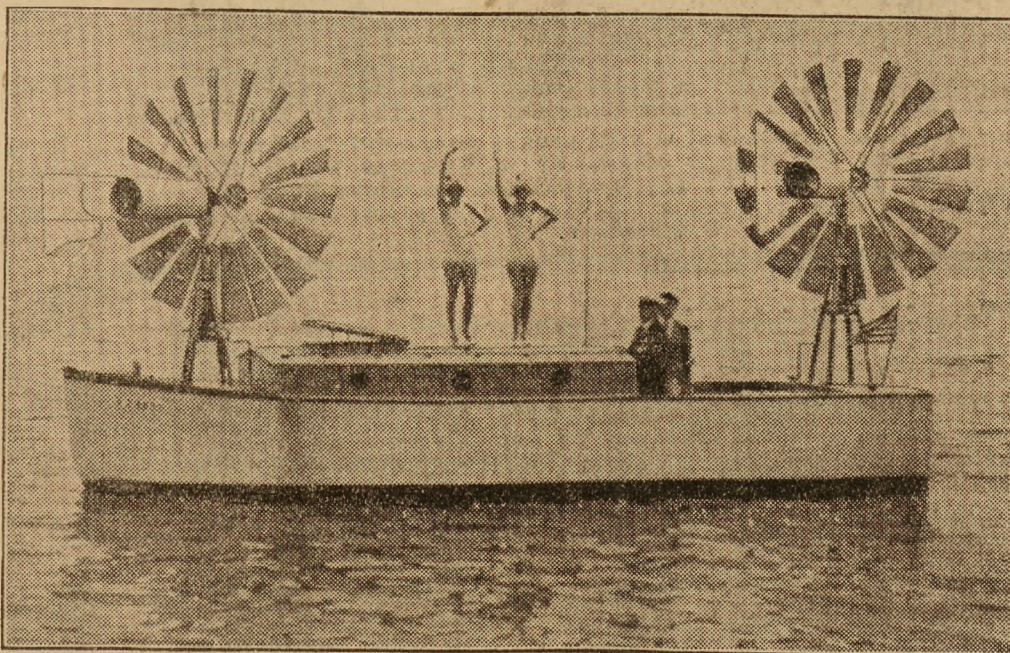
Codzień

(także w niedziele) kursują

polskie samoloty komunikacyjne

szybkie — bezpieczne
Niskie ceny biletów.

Informacje: P. L. L. „LOT“, Lotnisko, tel. 145 i 135
większe biura podróży i u portjerów większ. hoteli.



Łódź z popędem wiatrakowym skonstruowano w Ameryce, gdzie kursuje na Florydzie.